Dziś początek powieści Werfla „Rodzeństwo Pascarella"

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II, I

Rok XV. **Kraków, sobota 9 stycznia 1932** **Nr. 9**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Ostatnie słowo" osk. posła Liebermanna

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Warszawa 7. I. Sin. Dzisiejszą rozprawę otwarto o godz. 10'30. Przewodniczący zapytuje, czy strony nie mają nowych wniosków. Wobec oświadczenia prokuratorów i obrońców, że wniosków nie mają, przewodniczący zadaje pytanie oskarżonemu Liebermanowi, czy pragnie skorzystać z ostatniego słowa. Osk. Lieberman odpowiada: Tak i wygłasza dłuższe przemówienie, wywodząc:

Wysoki Sądzie! Ustawa zastrzega ostatni głos oskarżonym. Ma to swój głęboki sens. Po rozgwarze, walkach stron, winni spojrzeć sobie w oczy wzajemnie sąd i oskarżeni. W ostatniej chwili przed wyrokiem Wysoki Sąd zajrzy w nasze dusze. Zabieramy głos gdyż pragniemy, aby po kilkumiesięcznej rozprawie Wysoki Sąd i cały kraj poznał i zapamiętał nasze oblicze duchowe. Jest to tembardziej konieczne, że oskarżenie robiło wszystko, aby przedstawić nasz charakter i nasza działalność w zniekształcającej postaci. Zamiast faktów słyszeliśmy docinki osobiste, wyrazy animozji. Szczególnie zaciekłe były wycieczki skierowane do mojej osoby. Nie będę się niemi przejmował. Oceniałem je i oceniam zgodnie z ich poziomem moralnym. Prawdą jest, że w repli ce pan prokurator wykazał pewnego rodzaju skruchę i doszedł do przekonania, że w słowie „łżyć" mieści się ponura niszcząca siła. Szkoda, że tak późno doszedł do tego wniosku. Będę tutaj usiłował odpowiedzieć na pytania, które tak dręczyły panów prokuratorów.

DLACZEGO NIE PRZYZNALIŚMY SIĘ DO ZARZUCONEGO NAM CZYNU?

Obecny tutaj dziś na rozprawie pan oskarżyciel (mowa o prok. Rauze) z zachwytem mówił o oskarżonych, którzy z pieśnią na ustach szli do więzienia. Spodziewał się on widocznie że Witos i ja weźmiemy się pod ręce, zanucimy piosenkę, może nawet „Pierwszą Brygadę", pójdziemy do więzienia i ciszą wówczas zapadnie w sanacyjnej krainie. Taksamo jednak mógłby się pan prokurator domagać od nas przyznania się np. do przygotowania włamania do Banku Polskiego. A czy ci „rycerze wolności", o których z takim entuzjazmem mówił pan prokurator, w dawnych czasach przyznawali się do winy? Czy nie jest prawdą, że miesiącami udawali obłąkanych? Mówi się, że to były czasy zaborcze. Ale ja nie wiem, czy to jest takie wielkie szczęście być oskarżonym przez oskarżyciela polskiego. Cały kraj jest przekonany, że Centrolew żadnej rewolucji nie planował. Pod jednym względem przyznamy się. Nazwano tutaj nasz ruch konfederacją. Niech będzie. Tak jest.

ZAWIĄZALIŚMY JAWNE BRATERSKIE ZRZESZENIE.

Połączyliśmy się. Zapomnieliśmy wzajemnych uraz, aby wynieść wysoko ponad różnice partyjne wartość moralną narodu, aby wynieść prawo i moralność, aby zachować czystość podstaw naszego życia. Powiedzieliśmy w Krakowie: Dość polityki, która ma fałszywą grę. Z Belwederu wciąż słyszy się skierowane do narodu słowa, — że jest zły, głupi, że musi się ukorzyć. A myśmy powiedzieli, że nie trzeba, by się korzył, bo nie jest ani zły, ani głupi. Naród nasz ma wady, ale i wspaniałe momenty. Z kart przeszłości wieją wielkie nazwiska, nazwiska ludzi nieugiętych, ludzi żelaznych. Polska konająca wydała najwspanialszy typ bojownika o wolność, podziwianego na obu pół kulach. W ciągu całego okresu niewoli były wielkie charaktery. Znalazła się wielka postać, gdy przyszła wojna i wróg wtargnął do Polski Na czele rządu stanął przedstawiciel chłopów i robotników. Witos spełnił tę rolę, co we Francji Clemenceau. A tu nie Foch był nazwany ojcem ojczyzny, lecz Clemenceau.

Powiedzieliśmy więc do narodu: Jesteś narodem wielkim. Byliście nieszczęśliwi, cierpieliście długo, ale twoi chłopi i robotnicy zdobyli dla ciebie prawo do wolności. Więc masz prawo być wielkim. I nie nienawiść, jak twierdzą panowie oskarżyciele, była motywem naszej działalności. Jakże śmiesznem jest twierdzenie, że chcieliśmy zatopić kraj we krwi, bo pan marsz. Piłsudski wyśmiewał mój frak adwokacki. Co za prymitywność w osądzaniu charakteru! Co dało panom prokuratorom prawo zdegradowania w ten sposób mego intelektu? Nie nienawiść była motywem naszej działalności, to był zasadniczy antagonizm dwóch kierunków. Pan marsz. Piłsudski jest wielbicielem jedynowładztwa a my jego przeciwnikami. My mamy swoją ideologję, ideologję demokratyczną. U tamtych ludzi jest ideologja bez idei. My wierzymy w naród, oni nie wierzą.

MUSIAŁO PRZYJŚĆ DO KONFLIKTU:

Wysoki Sądzie! W naturze ludzkiej jest instynktowny kult dla bohaterstwa. My socjaliści, aczkolwiek mamy pogląd materjalistyczny, nie jesteśmy na te zjawiska głusi. W pewnych momentach dziejowych rozstrzyga wielka indywidualność, genjusz. Takim bohaterem narodowym po rozbiorach był Tadeusz Kościuszko. Gdy wybuchła wojna, legiony ogłosiły bohaterem Józefa Piłsudskiego. I stało się. Sława Józefa Piłsudskiego zdarła sławę Tadeusza Kościuszki. A my na tej tak zwanej konfederacji krakowskiej doszliśmy do wniosku, że naród powrócić musiał do ideału Kościuszki, o którym wielcy pisarze francuscy XVIII. stulecia mówili, że w życiu swem nieustannie był oddany wielkim ideałom. Dziś otóż sanacja chce oprzeć przyszłość narodu na niewolniczem posłuszeństwie. Głosi się hasło, że Polska nie należy do zachodu, że jest krajem wschodnim i trzeba rządzić wschodniemi metodami. To jest motyw, dla którego chcieliśmy pobudzić masy, aby nas, ludzi zachodu nie zagnano na wschód. Tak występując, twierdzę, byliśmy w zgodzie z duchem narodu. Odczuliśmy istniejące w narodzie pragnienie wyratowania kraju z tej sytuacji. Kraj tęsknił za rządem dobrych ludzi, którzy potrafiliby się wczuć w troski społeczeństwa i jego potrzeby. Jeżeli dążyliśmy do usunięcia tego rządu, to nie dlatego, abyśmy mieli wziąć władzę, ale dlatego ażeby przyszli ludzie pewni i dobrego serca. Żądaliśmy, aby przyszedł rząd, któryby ukończył te nieustanne hocki-klocki i przystąpił do rozwiązania wielkich zagadnień. Wysoki Sądzie! I dlatego ja, jako socjalista jestem szczęśliwy, mimo wszystko, co mnie spotkało w śledztwie i potem, żem wziął udział w tym ruchu wyzwoleńczym, który rozpoczął się od uchwał kongresu krakowskiego.

Następnie pos. Lieberman zaznaczając, iż cały atak prokuratorów jest wymierzony przedewszystkiem w PPS, dopatruje się w powiedzeniach prokuratorów

CHĘCI SKOMPROMITOWANIA PPS Z POWODU JEJ POŁĄCZENIA SIĘ Z WITOSEM.

Oskarżony uważa, że zarzut ten PPS przed trybunałem socjalizmu wytrzyma. Socjaliści stoją zawsze po stronie tych, którzy walczą o prawo. Omawiając zarzuty, jakie były stosowane przeciwko osobom Witosa i Kiernika p. Lieberman podkreśla, że przez 6 lat rządów sanacyjnych niczego nie udowodniono, nie stwierdzono najmniejszej skazy moralnej na osobach Witosa i Kiernika. Zarzuty były zwykłym podstępem. Oskarżyciele mówili tutaj, że PPS jest w stanie rozkładu. Prawda, nasyła się nam konfidentów, wywiadowców i mówiąc językiem bardzo wielbionego przez pana prokuratora Choińskiego, najróżnorodniejszą hołotę bez liku. Ale czy to ma świadczyć o rozkładzie partji?

W toczącej się polemice prasowej pomiędzy przedstawicielami konserwatyzmu polskiego p. Hupką i Estreicherem, prof. Estreicher wyraził się, że system policyjny, oparty na szpiegostwie, jest najprymitywniejszym sposobem rządzenia i demoralizuje sam rząd.

Ażeby nas zupełnie zniszczyć, wprowadza oskarżyciel przeciwko nam jako świadka

MARSZAŁKA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Odczytywał tutaj broszurę napisaną wtedy, kiedy Daszyński wierzył jeszcze w wielkoduszność i demokratyzm, genjusz swego przyjaciela. Szkoda, że Ignacy Daszyński nie mógł z powodu swej choroby stanąć przed sądem, bo wówczas przekonalibyście się o tym procesie psychologicznym, jaki przeszedł ten człowiek.

Ignacy Daszyński nie kryje się ze swą pomyłką. Przeciwstawił się mężnie temu, który przekreślić chciał wraz z całą swą przeszłością i przyszłość socjalizmu. Pewnej nocy wódz naczelny wskutek klęski na froncie w najwyższej rozpaczy wniósł na ręce Witosa w obecności Daszyńskiego rezygnację z urzędu Naczelnika Państwa. Daszyński wraz z Witosem wstrzymali go od tego kroku, oparli się rezygnacji i w 9 lat później obaj przyjaciele marsz. Piłsudski i marsz. Daszyński stanęli przeciwko sobie oko w oko, jako przeciwnicy. Pan oskarżyciel publiczny szydził z tego czynu, którego dokonał Daszyński 29 października 1929 i zapytywał: Jakto? Jeden człowiek stary mógł uratować kraj od zamachu i to jeszcze cywil? A jednak tak jest i na utrapienie panów prokuratorów do dam, że gdyby przestudjowali historję zobaczyliby, że jest i tam cywil w historji, który odegrał w chwilach zamachu wielką rolę. Tu mówca przypomina rolę Luciana Bonaparte w czasie zamachu XVIII. Brumaira, przypomina słynny okrzyk w parlamencie francuskim, kiedy wybuchła bomba i kiedy przewodniczący dla ochronienia przed paniką powiedział: „posiedzenie trwa dalej". W tej sytuacji jaka była, Ignacy Daszyński zachował nietylko siłę charakteru, ale i męstwo tak, że można porównać to z największemi przykładami historji. Następnie przytacza mówca dekret Naczelnika Państwa nr. 40 z roku 1918, gdzie wyrażone są słowa pochwały dla osoby Ignacego Daszyńskiego. Więc i pan marsz. Piłsudski inne miał wówczas zdanie.

Zamachy na demokrację i na parlamentaryzm nie są rzeczą nową. Przed kilkudziesięciu laty na widowni francuskiej ukazała się postać gen. Boulangera. Naród szedł za nim. Narzekał on na parlamentaryzm i na nadmiar wolności. a wtedy kiedy tak ostro wystąpił przeciwko „pyskaczom", przyszedł przyszły ojciec zwycięstwa Clemenceau mówiąc: „Dyskusje parlamentarne, które pana z równowagi wyprowadzają, są dla nas chlubą.

BIADA NARODOWI, KTÓRY MILCZY".

Tak jest, biada narodowi, który nie dyskutuje, biada narodowi, który milczy wówczas gdy naruszane są jego zasadnicze prawa. Dlatego zwołaliśmy w Krakowie wielkie masy i powiedzieliśmy: „Wasz głos musi zabrzmieć, gdy się rozstrzyga pytanie czy Polacy mają żyć w wolności".

Panowie oskarżyciele rozdzierali tutaj szaty

NAD ROZDARCIEM NARODU.

Rozdarcie narodu nie jest konsekwencją akcji Centrolewu, lecz przeciwnie: Centrolew jest skutkiem rozdarcia. Jedni chcą opierać życie narodu na prawie, a drudzy na bacie. Widzimy już następstwa wychowania państwowego. Wybitny przedstawiciel konserwatyzmu polskiego wobec całego świata mówił niedawno: „bat jest dobrym środkiem rządzenia. Moskale rządzili batem 130 lat i dobrze rządzili". Tak mówił Polak w podwawelskim grodzie. Rozdział zaczął się u nas od 12 maja 1926. gdy jedni żołnierze kładli trupem drugich. Nastąpiło to w imię „naprawy Rzeczypospolitej". I ja przyznam się, że tak samo teraz, jak i wówczas temi hasłami się nie wzruszałem. Nie rozczulałem się słowami: „Za dużo nieprawości". bo znałem historję i wiedziałem. że każdy dyktator zawsze występuje jako apostoł nowej wolności, a kiedy się kładzie trupem żołnierzy. mówi się wielkie słowa, a potem. Rozdarcie narodu pogłębiło się przez politykę zwycięzców. Wszak zwycięski dyktator ciągle dezawuował i znieważał konstytucję. „prostitutą" ją nazywał, ją, która zaczyna się od słów: „W imię Boga Wszechmogącego". ją, na którą przysięga Prezydent Rzplitej i rząd. Znieważono posłów w czambuł, ministrów i naród, z drugiej strony ciągła walka o legalizację. Dziwna ta słabość dyktatora do legalizacji. Brześć to była też legalizacja, gdyż musiano mieć Sejm posłuszny.

Wracam do roli PPS., aby nas pogrążyć. zrobiono z PPS mózg Centrolewu. aby mnie pogrążyć. zrobiono ze mnie

MÓZG MÓZGU. —

Jest to dla mnie wywyższenie, gdyż skądinąd zostałem nazwany niepozornym kamyczkiem. Pan prokurator powiedział o nas, że jesteśmy przestępcami w permanencji. Nie wiem co mnie jeszcze czeka, czy napaść ludzi w mundurach, czy bez mundurów. W każdym razie oprawca znajdzie ważkie argumenty w słowach prokuratora. Jako przestępcy w pemanencji należymy do kategorji tych, których przestępstwo kończy się razem z życiem, życiem samem. Drugi prokurator p. Rauze powiedział, że po 12-tej godzinie, gdy grozi rewolucja, wszystko jest dopuszczalne. Gotów jestem pokazać, gdzie jest gniazdo bezprawia i przestępstwa. Czytamy w pismach rządowych. że możliwem jest powtórzenie próby z roku 1926, tzn że jeżeli się naród otrząśnie i zmieni system rządzenia, biada wówczas narodowi. Zagrają karabiny maszynowe, nastąpi ostrois, krwawe ostrois, zgodnie z zasadami „usuń się". To wszystko jest odpowiedź na pytanie, które was dręczy. Wiecie, że w drodze konstytucyjnej rządu nie obalicie, a więc — rewolucja. Jest to djalektyka, która nie znosi innej logiki. Temu konfliktowi djalektycznemu stanęła na przeszkodzie nasza psychika. My mamy odpowiedzialność za państwo. wiemy, że

REWOLUCJA TO WOJNA DOMOWA,

a w konsekwencji może koniec niepodległości Polski. Byliśmy istotnie za mali, za słabi, aby wziąć za to odpowiedzialność i to jest wyższość taktyczna Piłsudskiego. że z tej naszej obawy korzysta. Marsz. Piłsudski przyznał. że jest złym wychowawcą. Co to ma być za dyscyplina? Czy podporządkowanie wszystkiego interesom kraju? Na to nie był potrzebny Piłsudski. Czy zniwelowanie różnic partyjnych w imię wyższego celu? To zdziałał kongres krakowski. Czy też to ma oznaczać ugięcie się przed dyktaturą i uznanie ideologji bata? To byłoby upodlenie i wolę raczej śmierć niż upodlenie. Nie dla pozy wypowiadam te słowa bo uważam, że muszą się znaleźć w społeczeństwie ludzie, którzy stoją niezachwianie przy nakazie demokracji i nie ulegną ideologji bata. Los czy przypadek wysunął nas na to stanowisko Historja może nas zapomnieć, ale nasz wysiłek w przeciwstawianiu się „batologji" będzie sprawiedliwie oceniony. Pan prokurator Grabowski zakończył swą replikę ostrzeżeniem i cytatem z książki o kulcie niekompetencji. i miał rację gdy mówił o kulcie niekompetencji. Ma on u nas w Polsce najszersze zastosowanie: W urzędach, na stanowiskach prezesów banków. starostów itd. Ale jest jeszcze gorsza groźba, którą przeszła przez usta prokuratora: kult siły fizycznej. Te żądania. wysuwane

W IMIĘ RACJI STANU

są tego dowodem. Ta racja stanu ma w sobie pierwiastek kultu siły. To nie jest racja stanu, tylko życzenie władzy. to ohydna mania samowoli rządu, roszczącego sobie prawa do miana państwa. To wprowadzenie maksymy Ludwika XIV „Państwo to ja". U nas racja stanu sprowadza się do określenia: musicie to zrobić. bo tego wymaga marsz. Piłsudski. Jest to racja stanu. która nie wedrze się do sali sądowej, bo gdyby tak było, oznaczałoby to finis iustitiae, koniec sprawiedliwości. Wtedy obywatel byłby skazany na pastwę samosądu.

Prokurator nawoływał was. abyście nie ulegli

NACISKOWI OPINJI PUBLICZNEJ

chcąc w ten sposób sugerować, że opinja publiczna to jedno. a wyrok — to drugie. Sąd i sprawiedliwość to nie posąg kamienny który zimno spogląda na przechodzący tłum uliczny. Konstytucja nasza przewiduje, że rozprawy sądowe są publiczne. Dlaczego? By opinja publiczna miała wgląd, by wyrok był pod kontrolą opinji. Sąd nie jest abstrakcją, sąd jest organem narodu. Opinja jest duszą narodu. Opinja to nie same gazety, opinja to to, co jeden obywatel mówi do drugiego, czasem szepcze; to przenika do duszy. to się zgęszcza jak w powietrzu i wyładowuje jak burza w naturze. Opinja publiczna jest potęgą świata moralnego i nie może być obcą sądowi. Oskarżają nas — kończy osk. Lieberman — że chcieliśmy obalić przemocą rząd sprawujący władzę obecnie. Ale żadne słowa nie potrafią zagłuszyć tego, że nie my, ale ci, którzy są u góry. zbudowali w Polsce.

(Dalsze sprawozdanie z procesu podajemy na str. 10-tej).

—ośc—

Masowe aresztowania w Indjach trwają

Londyn 7. I. (L) Wedle doniesień z Bombaju, aresztowania w Indjach trwają w dalszym ciągu. **Dziennie aresztują władze brytyjskie przeciętnie ponad 100 osób. Dziś rano aresztowano w Ahmedabad 20 członków kongresu indyjskiego.** W następstwie wydarzeń ostatnich dni życie gospodarcze w Bombaju stale zamiera. **Na skutek protestu przeciw masowym aresztowaniom przywódców narodowego ruchu indyjskiego zamknięto wszystkie sklepy i hale targowe.** W Karaczi 6 ochotników nieposłuszeństwa cywilnego przystąpiło do warzenia soli z wody morskiej. Wydobytą w ten sposób sól sprzedają ludności zupełnie jawnie. Dotąd policja nie czyni im żadnych trudności **mimo jawnego łamania ustawy o monopolu solnym.**

Polała się krew

Benares, 7. 1 PAT W czasie tłumienia manifestacyj. 2 osoby zostały zabite, a przeszło 100 odniosło rany, w tem 40 ciężkie. Wśród policjantów jest także wielu rannych.

W drodze do Warszawy

Bukareszt, 7. 1 PAT. Minister spraw zagranicznych Ghica opuścił dzisiaj rano Bukareszt udając się z wizytą do Warszawy. Ministrowi Ghice towarzyszy poseł polski w Bukareszcie, Szembek. Na dworcu żegnali ministra: podsekretarz stanu Fangal, wyżsi funkcjonarjusze MSZ. rumuńskiego oraz członkowie poselstwa polskiego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 1 Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 8 bm. Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale Tatry i Małopolska Wschodnia: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami i rozpogodzeniami. Silne i porywiste wiatry zachodnie. Chłodniej, lecz w dalszym ciągu odwilż.

Sensacyjne perypetje sprawy „Huty Pokoju"

Katowice, 7. 1 (K) Sprawa nadzoru nad „Hutą Pokoju" przyjęła bardzo sensacyjny obrót. Jak już donieśliśmy, mianowanie nadzorcą sądowym kupca bławatnego Kuenstlingera, który nie ma żadnych kwalifikacyj do tego, spotkało się z gwałtownym protestem ze wszystkich. Stron. Na ręce wojewody Grażyńskiego wpłynęła wielka ilość protestów z powodu jego nominacji Drugi nadzorca adw. Krysowski zrezygnował **ze swego** urzędu. W sferach finansowych również żywo było komentowane mianowanie sędziego Zinkowa Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że zainteresowały się nią władze sądowe, które zawiesiły w czynnościach sędziego Zinkowa, a czynności zastępcy naczelnika sądu grodzkiego, które dotychczas sprawował sędzia dr. Waniek, powierzyły dr. Wierzchowskiemu. Sprawa ta wywarła w tutejszych sferach finansowych zrozumiałą sensację.

Czy jeszcze żyją?

Katowice, 7. 1 PAT. Prowadzone od chwili katastrofy roboty ratownicze na kopalni Karsten Zentrum wykazały, że główny chodnik zasypany został na długości 80 metrów wielkiemi zwałami węgla i że dotychczasowe prace nie doprowadziły do celu. Wobec tego rozpoczęto prace w kierunku przekopania się do miejsca katastrofy innym chodnikiem Niemiecka prasa w Bytomiu podając nazwiska ofiar katastrofy, notuje je już jako zmarłe **Zasypanych jest 14 ludzi.** O ile ekspedycja ratunkowa zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy w ciągu najbliższego dnia, to **nie jest wykluczone, że jeżeli nie był zamknięty zupełnie dopływ powietrza do zasypanych, zastanie górników przy życiu**

— **TECHNICY DENTYSTYCZNI!** Rejestracja wszystkich techn.- dent. okręgu krakowskiego, odbędzie się dziś 8 bm. między godz 19·30—22 przy ul. Krakowskiej 6, I piętro Plenarne zebranie jutro 9 bm o godz 19·30 tamże

W CIĘŻKIEJ ATMOSFERZE...

Sytuacja w sjoniźmie i położenie ludności żydowskiej w Polsce

Referat pos. Dr Ozjasza Thona na XIII. konferencji krajowej

Na XIII konferencji sjonistycznej wygłosił pos. dr. Ozjasz Thon — jak już donieśliśmy— obszerny, przeszło półtoragodzinny referat na powyższy temat. Wspaniała mowa pos. dra Thona, wysłuchana z zapartym tchem przez wszystkich delegatów, stanowiła kulminacyjny punkt obrad konferencji. Pełne esprit przemówienie przyjęte zostało burzą oklasków. Poniższe streszczenie może oddać zaledwie szkielet wypowiedzianych myśli i spostrzeżeń. Red.

Z powodu natury czysto osobistej — zaczyna mówca — powinienem wprost prosić o zwolnienie mnie przez konferencję od wygłoszenia referatu. Lecz gdybym nawet osobiście chciał i mógł wygłosić referat w pełnem tego słowa znaczeniu, nie potrzebowałbym tego czynić. Znane są bowiem fakty, znane myśli i konsekwencje, a niechciałbym dojść do skrajnych wniosków, nie chciałbym orzec: sic volo, sic jubeo. Często zaś, kiedy mówca odczuwa potrzebę powiedzenia społeczeństwu żydowskiemu tego, co myśli i co odczuwa — „jak ja to widzę" — czyni to drogą swoich publikacyj.

Przechodząc do istoty referatu, zajmuje się pos. Dr. Thon przedewszystkiem zagadnieniem palestyńskiem. Sytuacja sjonizmu jest — trudno zaprawdę dobrać przymiotnik — ciężka. Atoli trzeba zważyć, że sjonizm nie jest jakiemś przedsiębiorstwem, interesem giełdowem, że

sjonizm nie jest zależny od woli jednego — człowieka, —

sjonizm to zagadnienia niesłychanie powikłane, na które składają się rozmaite składniki polityczne i najrozmaitsze czynniki odgrywają w nim dużą rolę. Dawniej zagadnienie sjonizmu było o wiele prostsze,

dziś sjonizm wchodzi w wir polityki wielkich mocarstw imperjalistycznych,

dziś sjonizm jest wciągnięty w wir rozbudzających się plemion azjatyckich. Powstał sjonizm w nas, w naszej historji, ale teraz wchodzi w wir międzynarodowych zagadnień. Któżby kiedyś powiedział, że np. zagadnienie nafty w Mossulu będzie odgrywało w sjoniźmie doniosłą rolę. Któż mógł przewidzieć, że sjonizm będzie czynnikiem w międzynarodowej polityce Anglji i Francji, a z drugiej strony **czynnikiem w sferze budzącego się Wschodu.** Tam zaś wszystko narazie jest w stanie płynnym. I niewiadomo jak się to wszystko skończy. W Indjach aresztuje się setki osób i strzela się do setek osób. W Syrji walki uliczne są na porządku dziennym. A obok tego niemal w każdym kraju na wschodzie wychodzą na jaw drastyczne momenty dalekosiężnych konfliktów. Oczywiście, te wszystkie zagadnienia wpływają także na sytuację sjonizmu, odbijają się na nas, komplikują nasze zagadnienia. trudno tedy w takiej sytuacji oświadczyć: należy postępować tak a nie inaczej, trudno dawać definitywne wskazania.

Sytuacja sjonizmu jest trudna i ciężka.

Anglja nie spełniła swoich zobowiązań.

Żabotyński ma niewątpliwie rację w krytycznej ocenie postępowania Anglji, albowiem rząd brytyjski nie daje nam tego, co nam przyrzekł dać i do czego jest zobowiązany. Co więcej, rząd ten w wielu wypadkach przeszkadza pracy żydowskiej w Palestynie. Zazdroszczę, mówi mówca, Żabotyńskiemu prostolinijności: on nie jest trawiony wątpliwościami i ze zgromadzenia ludowego w Warszawie wypowiada wojnę Anglji. Mowca przypomina epizod z angielskiej wystawy kolonialnej w Wembley, którą zwiedzał w towarzystwie radykałów sjonistycznych. Oglądano wówczas potęgę kolonjalną Anglji i porównywano ją z drobnem stosunkowo znaczeniem bliskiego Wschodu łącznie z Palestyną, wobec innych części składowych imperjum angielskiego. I już wówczas mówca wysunął pytanie: czyż ten mały kraj może wypowiedzieć wojnę takim potęgom. Mimowoli ogarnia uczucie bezwładu wobec tej potęgi. Toteż jeśli Anglja da kiedyś nam Żydom, odpowiedź negatywną, to pozostają nam tylko prorocze słowa: „beachrit hajamim". I każdy Żyd będzie mógł powiedzieć chociażby największym politykom angielskim: „Ja, Żyd, i tak ciebie przeżyję! — —

Kiedy już po Anglikach nie będzie wspomnienia, to jednak trwać będzie jeszcze naród żydowski.

Ale takie hasło nie może być hasłem dnia dzisiejszego, Żabotyński zaś pragnie dziś toczyć walkę. Żabotyński twierdzi, że imperjalizm angielski załamał się. I chce szukać nowego sojusznika dla sjonizmu. I stąd owe poszukiwanie orjentacji. Zmiana naszej orjentacji może conajwyżej w obecnej sytuacji narazić Anglję na niedogodności i przykrości, ale nie może nam przynieść bezpośredniej korzyści. Liga Narodów tylko w słabej mierze może nam pomagać. Wszak nie ona stworzyła mandat, stworzyła go Anglja w porozumieniu z Żydami. Niewiadomo tedy, czy mamy dość siły do zmiany orjentacji, tak, by ta zmiana była korzystna. Raczej możemy powiedzieć, że trzeba wziąć pod uwagę nietylko jednego sojusznika, ale sojuszników więcej.

Niestety w obecnej trudnej sytuacji usiłuje się rozbić organizację sjonistyczną. Żabotyński niewątpliwie ma rację w krytyce, ale

rewizjoniści popełniają zbrodnię wobec organizacji sjonistycznej.

Albowiem w konsekwencji swoich uchwał rozbijają ją.

Rząd angielski przeszkadza raczej, niż pomaga, ale i także my nie jesteśmy bez winy. Jakież to jest bolesne, jeśli rząd palestyński może nam wskazać przy okazji udzielania certyfikatów na brak funduszów dla wykorzystania tych certyfikatów. Prawdą jest, że brak nam wielkich funduszów z powodu strasznego kryzysu gospodarczego na świecie, ale prawdą jest także, że brak nam jest funduszów dlatego że naród nie zdobył się na wielki wysiłek, godny epoki historycznej.

Naród dał grosze tam, gdzie trzeba było dukatami sypać.

Ofiary pieniężne są wszak najmniejszemi ofiarami. Polska, chcąc ugruntować swoje granice **ofiarowała 600.000 żywych ludzi.**

Czemże są wobec takiej wielkiej ofiary — ofiary pieniądza?

Mówi się wiele o kryzysie, ale nie należy tego pojęcia handlowego, ekonomicznego łączyć z Palestyną.

Kryzys w łączności z Palestyną nie istnieje!

Palestyna bowiem, to: **„być albo nie być" narodu żydowskiego.** Niechaj nikt z tu obecnych nie łączy tych pojęć. Prawda, stosunki polityczne są trudne, stosunki finansowe są ciężkie, ale jednak życie i dziejowa konieczność robi swoje. Mowca przytacza wrażenia chłodnego lorda Readinga z Tel Awiwu, pełne zachwytu dla wielkości dzieła dokonanego przez Żydów w Palestynie. Jednak jest w tem dziele

coś wielkiego, pociągającego i wspaniałego.

Odbudowa Palestyny, to

bezwzględna konieczność dziejowa i ostatnia próba ugruntowania naszego bytu!

* * *

Przechodząc do omówienia sytuacji w kraju, zaznacza mówca, że niewiele będzie mógł powiedzieć, chociażby z tej przyczyny, że poprostu słownictwo jego jest za ubogie,

by mógł należycie scharakteryzować sytuację polityczną w kraju.

Życie polityczne w Polsce stoi pod znakiem — konspiracji Wszystko odbywa się w największej tajemnicy, i mowca nie znajduje słowa na określenie istoty tej sytuacji Są atoli ludzie, którzy sądzą, że tą drogą i w ten sposób można stworzyć silne państwo. Trzeba zaś przyznać, że są to w całej pełni patrjoci..

Co się zaś tyczy sytuacji Żydów w Polsce,

to nic się zgoła nie poprawiło, nic nie zmieniło się na lepsze. Sytuacja jest bardzo zła.

Podatki zjadły już substancję gospodarczą Żydów. Mówca przytacza słowa, które powiedział niedawno jednemu z ministrów: Żydzi nie mają kapitału odłożonego, nie mają kapitału w ścisłem tego słowa znaczeniu, ich kapitał jest **kapitałem obrotowym.** Jest to kapitał-warsztat, podobnie jak dla rzemieślnika warsztat, czy maszyna. A kiedy podatki zabrały Żydowi ten jego warsztat-kapitał, nic mu nie pozostało. Poza tem społeczeństwo polskie, a także inne społeczeństwa mniejszościowe dają daniny na rzecz państwa, ale otrzymują je z powrotem, albowiem państwo w rozmaitych formach zwraca je.

Nam się nic nie zwraca, Żyd nic nie dostaje od państwa.

Ale za to ze wszystkich obywateli płaci największe podatki, — etatyzm, cła ochronne wszystko to uderza taranem w społeczeństwo żydowskie.

Pod względem politycznym sytuacja Żydów zmieniła się w Polsce na gorsze.

Dawniej rządy w Polsce, nie mieszały się wogóle np. do spraw gmin żydowskich. Dzisiejszy rząd miał odpowiedniego partnera. Dziś gmina żydowska pozbawiona jest autonomji w dziedzinie podatkowej, dziś o składzie gminy decyduje nierozumny paragraf 20-ty. W sferach rządowych powstała ideologia, by porozumieć się z Żydami i ktoś orzekł, że najlepiej jest Żydów kupić. Jeśli zaś trzeba Żydów kupić, to należy to zrobić najtaniej i

rząd znalazł żydowskiego partnera, którego kupił za bezcen.

Gdyby przynajmniej rząd nic nie płacił swoim Żydom za wysługiwanie się, to byłoby lepiej, atoli rząd płaci im, i to śmieszną cenę. Oto z okazji świąt Sukot pozwolił stawiać kuczki na balkonach, chociaż poprzednio zakaz stawiania kuczek był zupełnie nierealny. Mówca przytacza głos zbliżonego do rządu tzw. obozu młodych, który ze szczególną sympatją odnosi się do Żydów w ghetcie i który dla takich Żydów chce coś zrobić.

Z naciskiem odpiera mowca zarzut, jaki się pojawiał w b. Kongresówce wśród niektórych sjonistów, którzy dopiero od niedawna sa sjonistami — sjonistami czwartej brygady! — jakoby Koło Żydowskie nie prowadziło żadnej polityki. Zarzut taki jest oburzający.

Nie zaniechaliśmy ani razu możności robienia tej polityki.

Wieczne hasło walki może się podobać tu i ówdzie ulicy, ale sukcesy tej walki są zazwyczaj marne. Pozostaje tylko

jedna droga mozolna wymagająca dużej cierpliwości i dużego wysiłku.

„Nie przestałem, mówi mówca, mówić z rządem i mam nadzieję, że uzyskam narazie coś w dziedzinie szkolnictwa. Twarda jest rzeczywistość życia żydowskiego w Polsce.

Od konferencji żądam, aby wzmocniła nasze wpływy, aby stanęła karnie za nami".

Mowca wkońcu apeluje do wszystkich delegatów, by stykając się ze społeczeństwem żydowskiem w miastach i miasteczkach, dodawali mu otuchy, działali, aby Żyd nie tracił odwagi. Niechaj Żydzi nie pomniejszają swej wytrwałości, niechaj nie popełniają samobójstwa politycznego Jesteśmy starym narodem i będziemy walczyć o lepszą przyszłość. Żyjemy w chwili ciężkiej, w atmosferze przesyconej jakby siarką. Ale jednak jest w nas wiara i przekonanie:

Sjonizm był, jest i będzie:
Sjonizm zwycięży!

Wielka akcja sjonistyczna w Stanach Zjednoczonych

Rokowania o pożyczkę dla Agencji Żydowskiej

New York (ŻAT) W tych dniach odbyło się tu posiedzenie Komitetu Administracyjnego federacji sjonistycznej w Ameryce. W obradach komitetu brał również udział prezydent Agencji Żydowskiej p. Nahum Sokołów, który powitał konferencję w imieniu egzekutywy Agencji.

W przemówieniu swem p. Nahum Sokołów uzasadniał pilną konieczność zaciągnięcia w najbliższym czasie pożyczki celem pokrycia potrzeb Agencji Żydowskiej w Palestynie. Jeśli się pożyczki tej nie uzyska, oświadczył Nahum Sokołów, sytuacja Agencji Żydowskiej stanie się nie do zniesienia i mocno na tem ucierpią stosunki między Agencją Żydowską a rządem brytyjskim.

• • •

New York (ŻAT) Członek egzekutywy sjonistycznej p. Emanuel Neuman zakomunikował, iż rozpoczęto już rokowania o zaciągnięcie pożyczki dla Agencji Żydowskiej w wysokości 100.000 dolarów.

KOMITET PROPALESTYŃSKI W ST. ZJEDNOCZONYCH

W uzupełnieniu wiadomości o konferencji propalestyńskiej w Waszyngtonie zamieszczamy jeszcze głosy prasy amerykańkiej o zamierzonej konferencji. Prasa żydowska upatruje w zapowiedzianej konferencji wznowienie zainteresowania dla sprawy palestyńskiej ze strony kierowniczych czynników polityki amerykańskiej. Przy tej sposobności prasa podkreśla zasługi członka egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Em. Neumana dla tej konferencji. W ciągu ostatnich paru miesięcy p. Neuman był bardzo czynny na terenie waszyngtońskim w dziedzinie sprawy sjonistycznej.

—o—

Lord Reading opuścił Palestynę

Jerozolima (ŻAT) Lord i lady Reading opuścili Palestynę i w towarzystwie inż. Rutenberga udali się do Egiptu. Lord Reading przez parę dni bawił w willi lorda Melchetta nad jeziorem Tyberjas. Studenci Uniwersytetu Hebrajskiego przedłożyli lordowi Readingowi memorjał, opisujący ciężką sytuację akademików żydowskich w niektórych krajach europejskich. Autorzy memorjału apelują do lorda Readinga o przyczynienie się do uzyskania ułatwień, które umożliwią większej liczbie studentów-Żydów przybycie do Jerozolimy i pobieranie nauki na Uniwersytecie Hebrajskim. (Jak wiadomo, rząd palestyński żąda, by kierownictwo U. H. w Jerozolimie złożyło za każdego, przybyłego z poza Palestyny studenta kwotę 200 f. szt. kaucji. — Red.)

Lawrence w Palestynie!

Damaszek (ŻAT) Miejscowy dziennik arabski „Alef Ba" donosi, iż słynny pułkownik Lawrence bawił w tych dniach w Jerozolimie i z ukrycia „obserwował a być może również dyrygował" obradami odbytego ostatnio kongresu muzułmańskiego w Jerozolimie.

Protest polskiej sekcji Agencji Żydowskiej

Warszawa (ŻAT) Reprezentacja Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła jaknajuroczyściej zaprotestować przeciwko nowym, krzywdzącym ograniczeniom imigracyjnym rządu palestyńskiego, które ostatnio znalazły tak jaskrawy wyraz w odmowie udzielenia żądanej przez Agencję Żydowską ilości certyfikatów i w wyznaczeniu tylko 1/5 części żądanej ilości.

Ta decyzja rządu palestyńskiego stoi w rażącej sprzeczności z duchem mandatu palestyńskiego, jak również z wyjaśnieniami rządu brytyjskiego w znanym liście premjera Mac Donalda do prezydenta Weizmanna.

Reprezentacja Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce upatruje w tem zupełne zignorowanie podstaw odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, do której rząd angielski zobowiązał się i stwierdza, że stan rynku pracy oraz stan gospodarczy kraju bynajmniej nie usprawiedliwiają tego niebywałego dotychczas ograniczenia imigracji.

Wreszcie Reprezentacja Agencji Żydowskiej wyraża żal, że przyrzeczenie rządu palestyńskiego co do zredukowania sumy dla kategorji A (kapitalistów) z 1.000 f. szt. na 500 f. szt. dotychczas nie zostało zrealizowane.

Uwadze chcących osiedlić się w Palestynie

Warszawa (ŻAT) Przy pertraktacji Agencji Żydowskiej w Polsce zostało otwarte Biuro Informacyjne dla interesantów ze stanu średniego, pragnących urządzić się na roli i w mieście w Palestynie.

Biuro Informacyjne Agencji Żydowskiej w Polsce jest w kontakcie z całym szeregiem instytucyj w Palestynie, dzięki czemu będzie mogło udzielać szczegółowych informacyj o warunkach urządzenia się w Palestynie.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Agencji w Polsce, Królewska 43/4 od godziny 5-ej do 7-ej wiecz.

• • •

Agencja Żydowska w Polsce zamierza urządzić wycieczkę informacyjną przedstawicieli średniego i drobnego przemysłu żydowskiego do Palestyny. Wycieczka ta będzie miała za zadanie szczegółowe zbadanie na miejscu warunków produkcji i zbytu towarów w Palestynie i sąsiednich krajach oraz poznanie w ten sposób możliwości urządzenia się w kraju dla fachowców z różnych gałęzi średniego i drobnego przemysłu. W najbliższym czasie zwołana będzie w tej sprawie narada przedstawicieli żydowskich zrzeszeń gospodarczych i osób zainteresowanych.

Inż. Kapłański rektorem techniki w Hajfie

Jak nam donosi nasz korespondent palestyński, tow. Erlik. inż. Salomon Kapłański. b. członek Egzekutywy sjonistycznej, b. dyrektor departamentu kolonizacyjnego przy Egzekutywie jerozolimskiej, znany działacz robotniczy i wybitny fachowiec w zakresie inżynierji, został w tych dniach wybrany rektorem techniki w Hajfie.

Szczegóły tej nominacji oraz program pracy nowego rektora techniki hajfskiej zawiera list palestyński naszego korespondenta, który w tych dniach zamieścimy na łamach naszego pisma.

Przeszło 3 miljony egzemplarzy biblji w roku 1931

Londyn, (ŻAT) „British and Foreign Bible Society" donosi, że w ciągu r. 1931 sprzedano na całym świecie przeszło 3 miljony egzemplarzy Biblji (Starego i Nowego Testamentu). Jest to liczba rekordowa, jakiej nigdy w latach ubiegłych nie notowano. Za pośrednictwem somej Bible Society sprzedano 1,7 miljona egzemplarzy Biblji.

—oSo—

PRETENDENT DO TRONU SYRYJSKIEGO W PALESTYNIE. B. chediw Egiptu Silmi pasza, bawiąc w Palestynie, zwiedził też uniwersytet hebrajski. Silmi-pasza oświadczył, iż uniwersytet i wszystkie jego urządzenia wywarły na nim silne wrażenie. Ex-chediw zwiedził też kilka kolonij żydowskich w pobliżu Jerozolimy i sanatorjum robotnicze w Mozza. Jak wiadomo ex-chediw jest pretendentem do tronu syryjskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wystawa zbiorowa Soldingera

Wystawy w Żyd. Domu Akademickim.

Duży wystawiony dorobek Antoniego Soldingera wskazuje na nieprzeciętną pracowitość artysty. Dobór eksponatów daje wyraźny obraz rozwoju artysty. Piętno niezatarte na twórczości Soldingera wybił jego pobyt w Holandji. Nie tak dalece starzy mistrzowie malarstwa holenderskiego, ile malarstwo współczesne Józefa Izraelsa a w szczególności specyficzna atmosfera holenderka wywarły silny wpływ na twórczości artysty. Silny wpływ tej atmosfery łączy dzieła młodego Maxa Liebermana z czasów pobytu w Holandji, z pracami Soldingera. Z okresu holenderskiego najciekawszy, o muzealnej wprost wartości jest obraz „Z domu starców" który wprowadza nas w specyficzną atmosferę starców, oddanych już na ostatnie miesiące do przytułku, gdzie z fatalizmem oczekują anioła śmierci. Spokój i skupienie w chwili posilenia się.

Różnorodność tematów i problemów malarskich wprost zadziwia. Ostatnio przeszedł artysta do malowania spachtlą i osiąga piękne wyniki. Barwa stała się silniejszą nie tracąc swej wartości subtelnych tonów.

Eksponaty są owocem kilkunastoletniej pracy. Uderza prostota wyrażenia się i szczerość odtwarzania. Sztuka Soldingera posiada walory sztuki zachodu.

Leo Schönker

—oSo—

— M. LAMPE W KRAKOWIE. Po długich staraniach udało się wileńskiemu zespołowi teatru ludowego, pozyskać na występy znakomitego aktora żydowskiego Lampego. Jest on niezrównanym odtwórcą typów Szaloma-Alejchema. Artystę tego ujrzymy już w sobotę, 9 bm. w sztuce Szaloma Alejchema: „200.000", niegranej jeszcze u nas w Krakowie. W sztuce tej p. Lampe, święcił istne triumfy w swoim pochodzie artystycznym po wszystkich większych miastach Polski. Żydowski Kraków godnie powita wielkiego artystę. Razem z p. Lampe wystąpi znana już publiczności krakowskiej świetna artystka p. Szoszana. W sobotę, 9 bm. o godzinie 8.45 wieczorem premjera „200.000" w teatrze żydowskim.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Zebranie studja im. „Ester Rachel Kamińskiej" z powodu próby generalnej do „200.000" odbędzie się w niedzielę, 10 bm., o godz. 11.30 w poł. w teatrze żydowskim.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wesoła i lekka komedja angielska „Dziewczyna i hipopotam" ukaże się dzisiaj po raz 6-ty na przedstawieniu po cenach zniżonych. Jutro celem upamiętnienia 10-lecia śmierci Gabrjeli Zapolskiej, wystawia teatr „Pannę Maliczewską", jedną z najbardziej charakterystycznych komedyj świetnej autorki. „Panna Maliczewska" powtórzona będzie także w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu świetna komedja Br. Franka „Burza w szklance wody", po cenach zniżonych.

— POWTÓRZENIE OPERY G. DONIZETTI'EGO „DON PASQUALE". W środę, 13 bm. opera krakowska powtarza dzieło G. Donizetti'ego „Don Pasquale" w obsadzie premjerowej.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dziewczyna i hipopotam".
Sobota: „Panna Maliczewska" (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota, o godz. 5.15 po poł.: „200.000" (premjera) godz. 8.45 wiecz: „200.000".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Plajta firmy Cohn.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin)
BAGATELA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani"...
SŁOŃCE: „Kobieta na Marsie"
SZTUKA: Droga olbrzymów.
UCIECHA: „Burza nad Zakopanem"
WANDA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani"...
WARSZAWA: „Księżna Luiza Koburska" (Romans córki królewskiej).

— ZW. MŁODZ. SJON. MENORACH. Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. referat tow. Hamburgera n. t.: „Zasady rewizjonizmu". Goście mile widziani

— MENOHRA- BRITH TRUPMELDOR. Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. referują tow. dr. J. Damm i L. Seiden n. t. „Po konferencji warszawskiej".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kupiectwo żydowskie przeciwko monopolizowaniu handlu

(Korespondencja własna)

Lwów, 5 stycznia

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa M. Ulama w Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców we Lwowie, przy bardzo licznym udziale kupców i przedstawicieli handlowych zebranie, poświęcone ostatnim eksperymentom w kierunku zmonopolizowania handlu.

Obszerny referat na ten temat wygłosił poseł Dr. F. Rotenstreich, który szczegółowo przedstawił ostatnie pociągnięcia pewnych sfer stojących blisko rządu w kierunku stworzenia całego szeregu monopoli handlowych, tak przywozowych jak i wywozowych. Referent omawiał skutki jakie tego rodzaju polityka handlowa musiała wywołać tak dla Skarbu Państwa, jakoteż szerokich warstw naszego życia gospodarczego. Dużo miejsca poświęcił dziś już osławionemu monopolowi owoców południowych (pomarańcze, cytryny i banany), przedstawiając pozakulisowe pociągnięcia w tej sprawie. Następnie omawiał projektowany monopol kawy, herbaty, kakao, oraz śledzi.

Wkońcu przedłożył w myśl swoich wywodów rezolucje skierowane przeciwko tej nowej szkodliwej polityce handlowej.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp. Dr. Zieher, Baras, Mahler, Bilbel, Schutzman, Koch, Rappaport. W dyskusji zwrócono między innemi uwagę na usiłowanie Ministerstwa komnunikacji w kierunku zmonopolizowania czynności spedycyjnych. Dyskutanci naogół popierali rezolucje referenta domagając się od Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców podjęcia energicznej akcji przeciwko polityce monopolistycznej.

W odpowiedzi na głosy dyskusji oświadczył p. Ulam, iż chętnie zadość uczyni jednomyślnemu wezwaniu zebranych, musi jednak domagać się od poszczególnych więcej aktywności w obronie zagrożonej egzystencji aniżeli dotychczas.

Wkońcu uchwalono jednomyślnie rezolucje przedłożone przez referenta.

—ogo—

Podatki w styczniu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu styczniu br. płatne są następujące podatki:

Do 15 stycznia br. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1931 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I. do V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze

Do 15 stycznia br. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1931 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1930 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Do 7 stycznia br — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w miesiącu grudniu 1931 r.

Nadto płatne są w styczniu br zaległości odroczone na raty z terminem płatności w styczniu br, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Uprawnienia dyrekcji monopolu tytoniowego wobec sprzedawców

Omówione już przez nas rozporządzenie ministra skarbu o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, które weszło w życie z dniem 1 bm., anulując jednocześnie 23 poprzednie rozporządzenia w tej samej sprawie, zmienia m. in. prerogatywy dyrekcji monopolu tytoniowego względem sprzedawców, zarówno hurtowników, jak i detalistów.

Rozporządzenie nadaje dyrekcji monopolu prawo zmieniania w terminie do 30 czerwca 1932 r. rejonów poszczególnych hurtowni; w związku z tem należy się spodziewać komasacji hurtowni tytoniowych. Ponadto rozporządzenie nadaje również dyrekcji monopolu prawo obniżania rabatów, udzielanych sprzedawcom.

Sól polska za wino węgierskie

Na Węgrzech badana jest kwestje wymiany płodów rolnych i wyrobów przemysłowych na sól, której Węgrom brak zupełnie. Węgry sprowadzają rocznie 900,000 q. soli, głównie z Polski i Niemiec. Trzy państwa zgodziły się dawać sól za wyroby węgierskie. Rumunja — za maszyny rolnicze, Polska za wino, Austrja za niektóre płody rolne. Pozatem Turcja chce dawać sól i bawełnę wzamian za tkaniny.

Na drodze wymiany kompensacyjnej — jak twierdzi „La Journee Industrielle“, która podaje powyższą informację, chcą Węgry ograniczyć do minimum użycie dewiz na zakupy zagranicą.

Doraźne ustawodastwo niemieckie a właściciele realności

Krytyczna sytuacja gospodarcza w Niemczech spodowała ostatnio wydanie całego szeregu rozporządzeń doraźnych tzw. „Notverordnungen“ mających bardzo wielkie znaczenie dla właścicieli realności. Rozporządzenia te bywają, jak to się praktycznie okazało, przez odnośne władze, szczególnie w stosunku do obcokrajowców, na ich niekorzyść interpretowane Ponieważ jednostka nie zawsze jest w możności odpowiednio w takim wypadku się bronić, bądź to nie orjentując się w tej powodzi coraz odmiennych rozporządzeń, bądź to nie umiejąc z całym naciskiem sprawy swojej poprzeć, wskazanem jest zrzeszenie się polskich właścicieli realności w Berlinie w pewien związek, którego zadaniem byłoby w pierwszym rzędzie dokładne poinformowanie swoich członków o prawach przysługujących właścicielom realności na podstawie ostatnio wydanych rozporządzeń oraz popieranie swoich członków wzgl. zastępowanie ich u odpowiednich władz, gdzie wystąpienie takiego zrzeszenia w każdym razie ma widoki na załatwienie każdej sprawy według intencyj rozporządzenia, podczas gdy dotychczas załatwienie zależnem było od osobistego, dowolnego interpretowania, wychodzącego w każdym razie na niekorzyść „obcokrajowca“.

Jak nas informują, ma się także u nas zrzeszenie takie zawiązać i podobno utworzył się już komitet, który porozumiał się z jednym z berlińskich adwokatów, wybitnym znawcą tych spraw i zaprosił go do urządzenia w Krakowie odczytu o ostatnich rozporządzeniach i stosowaniu ich w obecnej sytuacji.

Sprawa karna przeciw bankom wiedeńskim o fałszywe informacje giełdowe

Z Wiednia donoszą, iż przeciwko niektórym wiedeńskim firmom bankowym toczy się obecnie śledztwo o świadomie fałszywe informowanie klijentów w ich operacjach giełdowych. Klijenci ci wdrożyli przeciwko odnośnym firmom bankowym procesy cywilne, żądając odszkodowania za poniesione straty na giełdzie, ponieważ otrzymali od swych firm bankowych zupełnie fałszywe informacje. W uzasadnieniu swych skarg powołali się klijenci na okoliczność, że firmy bankowe, które doradzały swym klijentom kupno pewnych papierów, same się tych papierów pozbywały, z czego jasno wynika, że firmy te zdawały sobie sprawę z tego, że papiery te spaść muszą w kursie. Policja giełdy w toku procesu stwierdziła wyżej podaną okoliczność, i wniosła doniesienie do prokuratorji państwa.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

ROZDZIAŁ I.

Niedziela Dominika Pascarelli

Niedziela miewa w każdem mieście swoiste oblicze. Nietylko niedziela, sama przez się, lecz każda niedziela roku i każdej pory roku — twarz inną. I nietylko w mieście każdem, ale i w każdym powiecie i w każdej parafji — twarz różną. Niedzielę rozumieją najlepiej dzieci, ludzie bardzo starzy i biedni, którzy poddali się Bogu. Ludzie pełnoważni i ruchliwi nie sprzyjają niedzieli, nienawidzą jej wczasu zakłócają go gorliwie, wpadając z wrzawą na boiska piłki nożnej, cisnąc się po pełnych wyziewów salach kinoteatrów i zaludniając dzielnemi zastępami wycieczkowe szlaki. Jednak wbrew tym mnogim rzeszom niedziela nie straciła właściwego charakteru, na który składają się ucieczka i posępek spokój i rozpacz, pęd stadny i samotnia, nadzieja i rozczarowanie. Dzień wczasu Boży wciąż jeszcze swoje okrutnie miły dym ofiarniczy tysiącletniego uświęcenia i serdeczności sabatu, choćby syreny i głośniki ciszę jej rozdzierały coraz to nienawistniej.

W każdym bądź razie dla rodzeństwa Pascarella posiadała niedziela już od dzieciństwa jak największe znaczenie. Sześcioro ich — trzech braci, trzy siostry — nie miało w świecie niczego, jak siebie wzajem. Tak chciało usposobienie ich i chciała dola. Coprawda także i wiele godzin dnia powszedniego spędzali wspólnie, ale niedziela przydawała ich zgodzie i miłości zdawna nawykłego namaszczenia odświętności. Znikały precz drobne zwady, wypady opieki, zazdrostki, jakie przynosi z sobą każde bliskie współżycie. W harmonji dźwięczał jeden tylko mroczno-groźny ton; przeczucie, że trwać nie będzie mogło wiecznie.

Trzeba przytem wątpić w to poważnie, czy w dużem mieście Neapolu było jeszcze sześcioro innych młodych ludzi, którzyby się tak bez szemrania, tak ściśle poddali rządom ojca, ak był nim Don Domenico. Dzieci zwykłego pokroju rozbiegłyby się już dawno na cztery wiatry. Rodzeństwo Pascarella czekało jednak na powrót ojca w tem osobliwem podnieceniu jakie znali już od wielu set niedziel. Było to bowiem jednym ze zwyczajów, wynikających z nieprzebranej księgi praw domowych, że Don Dominik wracał do domu o godzinie piątej, by resztę niedzieli spędzić wśród dzieci w swojem „palazzo“.

Dominik Pascarella sam nazywał dom „pałacem“, a w słowie tem ujawnia się pierwsza dumna niewspółmierność, jaka dzieliła przepaścią rzeczywistość i świat wyobraźni tego niezwykłego człowieka. „Palazzo“ nie był pałacem lecz trzechpiętrowym domem czynszowym przy Via Concordia, jednej z bez liku ulic pnącej się w górę dzielnicy, którą otacza pierścieniem Corso Vittorio Emanuele, a koronuje Castel Sant'Elmo. Zupełnie zwyczajna, nowoczesna ulica, bez szczególnego widoku czy piękna. Dom nie stary, nie nowy, wywodził ród z lat może dziewięćdziesiątych. Możnaby spokojnie nabrać przekonania, że bawi się tu w mieście najzupełniej obojętnem. O romantycznych resztkach miasta Neapolu świadczyły jedynie częste orszaki pogrzebowe, udające się w drogę z pobliskiego kościoła Santa Trinita — przeważnie w sobotę po obiedzie — z tą osobliwą pogodno-szybką muzyką marszową, jak też świerszczyli i poniektórzy śpiewacy uliczni, ochrypli hajducy, bałamuci, kuglarze i muzykanci z ruchomemi olbrzymiemi katarynkami.

Dom, który Don Domenico nazywał mianem „palazzo“, posiadał na każdem piętrze mieszczańskie, przestronne mieszkanie. Środkowe zajmowali Pascarellowie, a rodzeństwo nie pamiętało żadnego innego siedliska życia. Przez długi, przestronny, ciemny przedpokój wchodziło się do sali „da pranzo“ o czterech oknach, wyniosłej komnaty, gdzie rozgrywały się przewa-

XIII. Konferencja Krajowa Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Szczegóły uroczystego otwarcia

Kraków, 8 stycznia.

W uzupełnieniu wiadomości o uroczystem otwarciu i przebiegu XIII Konferencji krajowej Org. Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska ogłaszamy poniżej następujące szczegóły:

Po zagajeniu Dra I. Schwarzbarta, po wyborze prezydjum i po mowach powitalnych, przewodniczący **tow. Ch. Neiger** w serdecznych słowach podziękował imieniem prezydjum konferencji za wybór a następnie poświęcił kilka słów zmarłym działaczom sjonistycznym.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Delegaci powstają z miejsc. Mowca poświęca wspomnienie patrjarchalnej postaci sjonistycznej błp. **Seelenfreudowi**, jednemu z najstarszych i zawsze czynnych sjonistów w naszym okręgu. Odeszła od nas wybitna działaczka, wzór sjonistki tow. błp. **Süsskindowa**, jedna z najlepszych sił sjonistycznych. Serdeczne słowa wspomnienia poświęca mowca tow. błp. **Henrykowi Goldmanowi**, który w wyniku ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie zmarł w Krakowie. Odszedł od nas znakomity pracownik sjonistyczny tow. błp. inż. **Zimmermann**, jeden z najczynniejszych towarzyszy w naszym okręgu. Odszedł błp. **Ruben Bierer**, nestor sjonizmu w Małopolsce, straciliśmy tow. błp. **Feldmanową**, żonę naszego zasłużonego tow. i członka Rady centralnej inż. Feldmana, tow. błp. **Wisenfeldównę**, odszedł od nas jeden z najaktywniejszych członków Agencji Żyd. Lee K. Frankel, którego śmierć oznacza dużą stratę dla odbudowy Palestyny. Przez powstanie — kończy mowca — konferencja uczciła pamięć zmarłych towarzyszy Pamięć ich będzie wśród nas wiecznie trwała.

„Nasz ideał jest nieprzemijający i nieśmiertelny!"

Telegram Egzekutywy Sjońskiej w Londynie

W dniu otwarcia Konferencji Sjonistycznej nadszedł z Londynu następujący telegram powitalny na ręce Egzekutywy Organizacji naszej dzielnicy:

„Prosimy wyrazić Konferencji Krajowej braterskie pozdrowienia. W okresie ogólnej depresji światowej przedstawia Palestyna obraz postępującego stale naprzód pomyślnego rozwoju. Szczególnie pocieszające postępy wykazuje ruch budowlany, roboty plantacyjne oraz skonsolidowanie istniejących już osad i kolonij. Wobec mglistej sytuacji politycznej zajmuje Egzekutywa stanowisko nieustannej i aktywnej czujności, niezłomnie trwając przy naszych prawach. Zarazem protestuje Egzekutywa przeciwko niezadawalającym poczynaniom administracji palestyńskiej.

Egzekutywa bezwzględnie przeprowadzi wolę, wyrażoną przez Kongres Sjoński, nie bacząc na destrukcyjne próby, zmierzające do wywołania paniki.

Mimo ciężkiej sytuacji finansowej spodziewamy się przezwyciężenia okresu kryzysu przy pomocy skupionego wysiłku wszystkich członków Organizacji.

Nasz ideał jest nieprzemijający i nieśmiertelny. Wymaga tylko odwagi, wytrwania, dyscypliny, zaufania. Nasze przeciwieństwa zewnętrzne przezwyciężymy tylko wtedy, gdy wewnętrznie będziemy zjednoczeni i silni.

Życzymy obradom Waszym pomyślnego wyniku.

EGZEKUTYWA".

Telegram Egzekutywy londyńskiej, odczytany na konferencji, wywołał burzę entuzjastycznych oklasków. Następnie odczytano telegramy powitalne K. C. Organizacji Sjońskiej b. Kongresówki oraz Egzekutywy Organizacji Sjońskiej Małopolski wschodniej.

Sprawozdanie z działalności Egzekutywy

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny tow. Abr. Hofstätter celem złożenia sprawozdania z działalności Egzekutywy.

Ustępująca Egzekutywa przedłożyła konferencji obszerne drukowane sprawozdanie, zawierające przejrzyście zestawione daty i fakty, odnoszące się do działalności Egzekutywy w ubiegłym roku sprawozdawczym. Sprawozdanie to obejmuje działalność Egzekutywy w dziedzinie organizacji i propagandy, współpracę Egzekutywy w zakresie funduszów palestyńskich, działalność dookoła hachszary i aliji pracę Egzekutywy w dziedzinie rozwoju kultury, a w szczególności hebraizacji, wydawnictw, zakładania czytelń i bibljotek, nadto obejmuje sprawozdanie działalność Egzekutywy w sprawach polityki krajowej i w dziedzinie gospodarczej, wychowanie młodzieży, stosunku do zagadnień światowego ruchu sjońskiego, a wkońcu kwestyj budżetowych.

Na marginesie powyższego sprawozdania sekretarz generalny tow. Hofstätter, w swoim zwięzłym i interesującym referacie nakreślił kilka uwag, odnoszących się do pracy sjonistycznej naszej dzielnicy w ubiegłym roku.

Z wywodów tow. Hofstättera dowiadujemy się więc, iż organizacja ogólno-sjonistyczna na naszym terenie liczy obecnie **147** organizacyj miejscowych pozostających z Egzekutywą krakowską w ścisłym i żywym kontakcie. Kontakt ten był zarówno osobisty, jak i listowny. W okresie sprawozdawczym zwiedzono 63 miejscowości, niektóre kilkakrotnie. Z uznaniem podnosi referent zwłaszcza niezmordowaną i ofiarną współpracę tow. Joachima Neigera, który nigdy nie odmówił swego współudziału, ilekroć Egzekutywa prosiła go o wyjazd na prowincję, celem wygłoszenia odczytu lub odbycia zgromadzenia (huczne oklaski na cześć tow. Neigera). Również towarzysze rzeszowscy stali chętnie do dyspozycji Egzekutywy przy objazdach swych okolic.

W ubiegłym okresie urządziła Egzekutywa Miesiąc Organizacyjny, poświęcony propagandzie stamsjonizmu. We wszystkich miejscowościach **odbyły się zebrania z porządkiem dziennym: O celach i zadaniach stamsjonizmu.** Egzekutywa urządziła **ponadto** trzy zjazdy okręgowe, oraz zjazd kierowników Stowarzyszeń samokształceniowych młodzieży. **Do życia powołano nowych 18 komitetów lokalnych, a kilkanaście** komitetów zreorganizowano. Egzekutywa dokładała wszelkich starań, aby wzmocnić i ożywić peryferję sjonistyczną. Przeprowadzono w **formie** akcji legitymacyjnej rejestrację **członków organizacji stamsjonistycznej. Akcja szeklowa wydała wprost** świetne rezultaty. Okazał się znaczny wzrost **głosów** stamsjonistycznych zarówno w Krakowie, jak i na prowincji. Założono 18 nowych Stowarzyszeń młodzieży. Dom Chaluca w Bielsku wykazuje owocną i żywą działalność.

Wkońcu referent omawia jeszcze sprawę spisu ludności, akcję na rzecz książki hebrajskiej i sprawy finansowe organizacji, apelując usilnie do wszystkich towarzyszy, w szczególności na prowincji, o wydatniejsze poparcie podatku partyjnego. Gdyby finanse Egzekutywy były choćby tylko nieco bardziej zasobne, byłaby Egzekutywa mogła rozwinąć znacznie żywszą i wszechstronniejszą działalność. Niestety, prowincja pod tym względem zawiodła bardzo dotkliwie.

Referent kończy gorącem wezwaniem o zespolenie wszystkich sił do jeszcze wydatniejszej aktywności, a wkońcu dziekuje, podnosi jeszcze z uznaniem działalność wszystkich funkcjonarjuszy biura Egzekutywy, którzy pracują z nadzwyczajną gorliwością i samozaparciem (żywe oklaski).

Wybór komisyj

Zkolei konferencja dokonała wyboru szeregu komisyj w następującym składzie:

Komisja permanencyjna: Dr. Feldblum (przewodniczący), członkowie: dr. Hilfstein, dr. Stillerowa, dr. Zimmermann, dr. Stein, dr. Hecht, dr. Frant, Wolf, (Kraków) dr. Spann, (Tarnów), dr. Kanarek (Rzeszów), Rabinowicz (Jarosław), Aftergut (Nowy Sącz), Klinghöfer (Wieliczka), dr. Grünstein (Bielsko).

Komisja palestyńska: dr. Hilfstein (przew.) członkowie: dr. Apfel, dr. Wander, dr. Stendig, inż. Feldmann, dyr. Wiesenfeld, dyr. Finkelstein, E. Dresner, Adler, M. Singer, Pomeranz, dr. Sternberg.

Komisja młodzieży: Mgr. Stern Natan (przewodn.) członkowie: Mgr. Hacker, mgr. Nowomiast, dr. Ohrenstein, Hecht, Nichthauser, G. Dresner, Hochmann, inż. Lindner, inż. Wulkan Zielinkowski, Fluhrowa, Lustig, Blumenfeld, Gottlieb, dr. Neumann, dr. Scheier, Schragerówna, mgr. Bienenstock.

Komisja finansowa: Dyr. Igler, (Jasło) — przew. Członkowie: B. Leinkram, dr. Seiden, dr. Landau (Żywiec), Edelheit (Bochnia), dr. Silbermann (Tarnów), Bochenek (Chrzanów), Aftergut (Nowy Sącz), Seidler (Katowice), dr. Besen (Grybów), dr. Sandhaus (Cieszyn), Frenkel (Bielsko).

Komisja weryfikacyjna: Dr. Lustbader K. (przew.) członkowie: dr. Goldberg (Oświęcim) dr. Schäftler (Bochnia), dr. Stammler (Nowy Targ), Weinheber.

Na tem zakończyło się inauguracyjne posiedzenie konferencji. Wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu drugiego dnia obrad konferencji podamy w najbliższym numerze.

żnie i gdzie rozgrywać się będą duchowe i fizyczne zdarzenia swoistego rodzinnego życia Pascarellów. Obok tego ogólnego miejsca zebrań znajdował się „salotto", salka o wiele mniejsza. Prócz zwyczajnego garnituru mebli podeszłych wiekiem saloników, charakteryzowały ten pokój dwa bardziej pełne wyrazu przedmioty: stary zegar empire pod szklanym kloszem i niemniej stare pianino firmy Fritz, Wiedeń. Czas na zegarze tym był niemy. Odkąd dzieci znały zegar, wskazówki sterczały nieruchomo na pół do dwunastej, być może dlatego, żeby tą wytrwałą statecznością schlebiać hardemu konserwatyzmowi pana domu. W świecznikach pianina tkwiły dwie czerwone galowe świece; okoliczność ta zdawała się wskazywać na to, że i temu sprzętowi przypadła w udziale rola niemego przedmiotu ozdoby. Tu jednak pozory myliły. Bo Annunziata, córka najstarsza, mocno wiekiem wyprzedzająca resztę rodzeństwa, — liczyła już lat 27 — ćwiczyła niekiedy na tym fortepianie zmęczonym życiem; oczywiście tylko przy skrupulatnie zamkniętych oknach. Tak też w tem miejscu niecierpliwie, powiedzmy już naprzód, że tu w salotto zwykle rozgrywała się rzadka, ale najprzedziwniejsza przygoda głębokiej spólnoty rodzinnej: wtedy, kiedy istota ojca czasami zmieniała się w wieczory niedzielne i kiedy zaznawał ochoty zaśpiewać niedającym się opisać głosem arję z ulubionej opery „Gioconda" mianowicie przy wtórze muzycznym Annunziaty, Gracji i Laura, przyczem Placido, Ruggiero i Iryda podejmowali rolę doznającej wzruszeń publiczności. (C. d. n.).

ODZNACZENIE LEKARZA PALESTYŃSKIEGO. Lekarz żydowski z Palestyny b. ordynator szpitala „Hadassa" w Jerozolimie dr Horacy Goldi otrzymał w paryskiej akademji dla nauk lekarskich nagrodę im. Martina za badania w dziedzinie bakterjologji. Dr Goldi od 2-ch lat pracuje w miejscowym instytucie Pasteura.

BATA W PALESTYNIE. W Palestynie bawił kilka dni czechosłowacki **„król obuwia" Tomasz Bata.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd rabinów i — polityka

Od kilku dni toczyły się obrady zjazdu rabinów w Warszawie. Obrady te jaskrawo wykazały, do czego doprowadziła polityka Agudy stan rabinów w Polsce. Utrącano wszystkich mowców, sprzeciwiających się polityce Góry Kalwarji. Nie dopuszczono do głosu wszelkich ludzi niezależnych. Wyszło na jaw, że zjazd ten inspirowany był przez brata cadyka z Góry Kalwarji, rabina pabjanickiego, Mendla Altera, aby wymusić na rabinach polityczne rezolucje, popierające kierunek sanacyjny, reprezentowany przez posłów rabina Lewina i Mincberga.

Sensacje w żydowskiej gminie warszawskiej

Prez. Mazur przyznał się do słynnej afery upadłościowej

Ostatnie posiedzenie warszawskiej rady gminy żydowskiej obfitowało w sensacyjne momenty. Mianowicie prezes gminy, agudowiec, Mazur pod naciskiem radnych z bloku narodowego musiał przyznać, że miał udział w doprowadzeniu do upadłości kupca warszawskiego p. Biedermana, co się stało przyczyną ruiny majątkowej tej żydowskiej firmy. Swego czasu zarzut ten obiegł całą prasę, poczem nastąpiło energiczne dementi p. Mazura. Na ostatniem posiedzeniu p. Mazur pod naporem prezentowanych mu faktów przyznał, że „nie zrobił tego sam, tylko dopomógł w tem, tzn. uczynił to wraz z 10-cioma jeszcze innymi towarzyszami". W ten sposób otrzymała sprawa słynnych rewelacyj skierowanych przeciw byłemu zarządowi niespodziewany obrót.

W głosowaniu przyjęto m. i. wniosek grupy narodowo- żydowskiej przedstawiony przez dra Schippera, w którym rada gminy po wysłuchaniu wyjaśnień prezesa zarządu i członków tegoż stwierdza, że **nie ma żadnej podstawy do rzucania podejrzeń na członków poprzedniego zarządu w związku z ich działalnością na terenie gminy żydowskiej**.

Groźny pożar bóżnicy wileńskiej

Z Wilna donoszą: Onegdaj rano mieszkańcy domu Nr. 3 przy ul. Kwiatowej zauważyli, że z oficyny, w której mieści się bożnica żydowska im. Epsztejna przedostają się nazewnątrz gęste kłęby dymu, zaś przez okna bucha ogień. O pożarze niezwłocznie powiadomiono straż ogniową, która wkrótce przybyła na miejsce pożaru i przystąpiła do akcji ratunkowej. Całe wnętrze synagogi stało w płomieniach. Akcja ratunkowa trwała 4 godziny, poczem dzięki wysiłkom strażaków pożar zlikwidowano.

Podczas gaszenia pożaru uległ nieszczęśliwemu wypadkowi komendant straży ogniowej p. Waligóra, oraz zostali poważnie ranni strażacy: Dejnarowicz i Wojnicz.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar powstał od żelaznego piecyka, który został pozostawiony z żarzącemi się węglami w zamkniętym lokalu. Pożar zniszczył całe urządzenie synagogi. Pastwą płomieni padł ołtarz ze starożytną torą wartości kilkunastu tys. złotych, szafa z cennemi księgami religijnemi i szereg innych cennych przedmiotów. Ogólne straty nie są narazie ustalone. Według prowizorycznych obliczeń sięgają one ponad 60 tys. złotych.

Zaginiony dziennikarz odnalazł się

Duże wrażenie wywołało w Poznaniu, — o czem już donosiliśmy, — tajemnicze zniknięcie p. Jana Kozubskiego, dziennikarza, b. redaktora „Gazety Zachodniej". P. Kozubski wyszedłszy z domu dn. 20-go grudnia ub. r. więcej nie wrócił; stwierdzono natomiast, iż po konferencji, jaką odbył w „Radjo Poznańskiem", udał się do jednego z domów komisowych i tam spieniężył zegarek, następnie zaś kupił wiązankę kwiatów, którą złożył na grobie swej matki, na starym cmentarzu św. Wojciecha. Na cmentarzu ślad gubił się. Ponieważ stwierdzone fakty dawały pewne powody do niepokoju, żona p. Kozubskiego zwróciła się do policji z prośbą o rozpoczęcie poszukiwań za zaginionym.

Pomimo jednak starannych poszukiwań, wezwań pod adresem zaginionego, nadawanych przez radjo itp., dopiero wczoraj udało się stwierdzić, iż p. Kozubski wyjechał do Warszawy i zamieszkuje tam przy ul. Towarowej 10. W ten sposób wyjaśniła się pomyślnie sprawa, która przez **szereg dni była dla Poznania nieprzeciętną sensacją.**

Wyrok śmierci za szpiegostwo

Onegdaj sąd okręgowy w Grodnie wydał wyrok w sprawie o szpiegostwo, przeprowadzony w trybie doraźnym. Na mocy wyroku, jeden z oskarżonych, Mojżesz Dawidowicz skazany został na karę śmierci, drugi z oskarżonych Szajwel Karp na karę więzienia przez 15 lat.

Dwie egzekucje — jeden ułaskawiony

Sprawcy mordu na osobie Terentjewówny Sewastjanow i Szałuskin, zostali na podstawie wyroku sądu doraźnego w Święcianach straceni przez powieszenie. Co do trzeciego oskarżonego, Płotnikowa, p. Prezydent R. P. w drodze łaski zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Zabójstwo na tle zazdrości

W Łodzi przy ul. Brzezińskiej rozegrał się niezwykły dramat miłosny, którego ofiarą padł 60-letni starzec Maciej Gliszewski.

Gliszewski od dłuższego czasu podejrzewał 56-letnią żonę swoją, że utrzymuje stosunki z 35-letnim Józefem Bywalskim. W czasie kłótni, która wynikła na tem tle [illegible] uderzył Gliszewskiego pięścią w głowę [illegible] dostał krwotoku i zmarł w szpitalu, [illegible] zbiegł.

Samobójstwo dwóch koleżenek w taksówce

Do taksówki, stojącej przed dworcem Warszawa-Wileńska wsiadły onegdaj dwie młode kobiety, polecając się zawieźć na ulicę Mędrychowską w Grochowie. W drodze kierowca Wilczyski ujrzał w lusterku, że obie kobiety leżą bezładnie. Wobec tego pojechał natychmiast do 15 kom, rzybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził, iż kobiety napiły się esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka, desperatki w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Z dokumentów znalezionych przy desperatkach okazało się, że są to: 18-letnia Klementyna Zdunkówna i 19-letnia Marja Domańska, obie zamieszkałe przy ul. Mędrychowskiej 42. Przyczyny targnięcia się na życie desperatki nie chcą wyjawić.

Oszustwo na szkodę miasta Poznania

W Poznaniu ujawniono niezwykłe oszustwo na szkodę magistratu m. Poznania przy budowie stadjonu miejskiego. Stadjon ten, wzniesiony kosztem około 2 milj. zł., w latach 1928-29 zaczął się walić tak, iż nie można go było w terminie, tj. na PWK oddać do użycia publicznego.

W toku dochodzenia podniesiono zarzuty przeciw ko firmie budowlanej Hofmana, że dostarczone przez wspomnianą firmę słupy betonowe były sporządzone z lichego materiału. Na mocy orzeczenia sądu polubownego próbki materiału, użytego do tych słupów, zostały przekazane politechnice gdańskiej do zbadania.

Ponieważ orzeczenie znawców gdańskich wypadło pomyślnie dla firmy, magistrat m. Poznania wypłacił tej firmie sporne 200.000 zł. Obecnie okazało się, że przy pomocy oszustwa firma Hofman przedstawiła znawcom gdańskim nie oryginalne próbki, lecz inne, wzorowo sporządzone. Sprawa oparła się obecnie o sąd.

—ogo—

LISTY Z KRAJU

Z RZESZOWA

Prezes Rady kahału — wybrany głosem nieczłonka kahału i przy czynnym współudziale władzy państwowej

Rzeszów, 5 stycznia.

Od pierwszej chwili powołania do życia obecnego kahału wybranego przed około 4 laty, dawna klika kahalna — usiłująca za wszelką cenę utrzymać się przy władzy — musi pokonywać rozmaite trudności, by uzyskać ster rządów. Siły bowiem są równo podzielone, gdyż ani blok narodowo- żydowski, ani klika nie dysponują zdolną „do życia" większością. I tak przy pierwszem ukonstytuowaniu rady i zarządu uzyskała prezydja klika kahalna dając w prezencie odszczepieńcom ubiegłej org. „Mizrachi" pp. Rebhunowi i Tuchfeldowi wiceprezesury w Radzie i Zarządzie. Przed rokiem prezes Rady p. Markus Eckstein zrzekł się prezesury, a przez ten cały czas zastępował go p. Rebhun. Do wyboru prezesa nie dochodziło, gdyż klika nie dysponując trwałą większością wiedziała, że nie tak łatwo funkcja prezesa przypadnie jej w udziale. Wybór prezesa musiał jednak nastąpić z polecenia władzy administracyjnej. Zaczęto zatem kleić większość, a **ze strony kliki czyniono starania**, by z bloku narodowo- żydowskiego ściągnąć dla siebie jakieś głosy. Na pierwszy ogień poszedł p. Jakób Tannenbaum, urzędnik skarbowy, który po staraniach kliki kahalnej musiał wbrew swemu przekonaniu głosować na „prawomyślnego i patrjotycznego" reprezentanta kliki, a nie Broń- Boże na sjonistę. Mając tak załatwioną sprawę, wysłała jeszcze klika swego wiernego człeka, do Krakowa po jednego radnego przebywającego przypadkowo w Krakowie, by mógł brać udział w wyborze prezesa. Wysłaniec wrócił z żywym towarem wyborczym, posiedzenie jednak w ostatniej chwili z przeszkód technicznych (ręce do głosowania nie były jeszcze posmarowane i naoliwione) odwołano.

I zaczęto dalszą obskurną robotę. Pozbawiono mandatu radzieckiego prezesa org. „Poalej- Sjon" p. Fischa bez zawiadomienia go o tem z tej przyczyny, że rzekomo nie przebywa stale w Rzeszowie. W imię prawdy należy podkreślić, że p. Fisch nadal mieszka wraz z rodziną w Rzeszowie (wywiad w biurze meldunkowem będzie miarodajny), dotychczas nie opuścił ani jednego posiedzenia, a tylko od czasu do czasu wyjeżdża w handlowych sprawach do Warszawy. W imię prawdy należy też wspomnieć, że jeden z członków Rady kahału p. O. Hauser mim ostałego zamieszkania w Rzeszowie nie był jeszcze ani jeden raz na posiedzeniu, a mimoto nie pozbawia się go mandatu. Pozbawia się zaś mandatu człowieka prawego i uczciwego w tym celu, by powołać zastępcę listy org. „Poalej Sjon", którego si ę obrobiło do podniesienia ręki za kandydatem przez władzę poleconego, a to za p. Bebhunem.

Po wprawieniu w ruch całego aparatu w powyższy sposób zwołano drugie posiedzenie na 3. bm., na którem oczywiście uzyskał 9 głosów (wliczając już i jego głos) na 15 członków Rady i został wybrany prezesem Rady p. Jakób Rebhun.

Nie pomogła uchwała Rady, (6 głosów przeciw 5 głosom), że powołanie p. Dawida Spiry (nowy „poale- sjonistyczny" i robotniczy kahalnik) było nielegalne i klika mając dla swych brudnych interesów (Dr. Wang np. w swem przemówieniu m. in. podniósł, że prezes zarządu kahału Aszer Silber trzyma pieniądze kahalne w prywatnej kasie podczas gdy kahał płaci odsetki od zaciągniętych pożyczek) poparcie władz przeprowadziła swoje plany i uchwaliła (w nieobecności radnych sjonistycznych i mizrachistycznych) następnie budżet na 1932 r. oraz inne dalsze przedłożenia finansowe kahału.

Prywata zatem zwyciężyła, do czego użyto takich środków, których można użyć w jakiemś drobnem stowarzyszeniu prowincjonalnem, a nie w kahale takiego miasta, jak Rzeszów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludzie stojący obecnie u steru wraz z różnymi odszczepieńcami są już tak zdeprawowani, że te wszystkie sztuczki uważają za normalne środki prowadzenia agend kahalnych. Dziwnem tylko jest to, że władze państwowe dają temu wszystkiemu swoją aprobatę. Tego rodzaju stanowisko władzy państwowej nie może być uważane za pożyteczne dla interesów kahalnych, a nie powinno też mieć miejsca w czasie tzw. sanacyjnych rządów. **(Rad.)**

ZNOWU ZBESZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W NIEMCZECH. W miasteczku Schwetzingen niewykryci sprawcy zbezcześcili miejscowy cmentarz żydowski, na którym obalili 9 nagrobków. Zarząd miejscowej gminy żydowskiej wyznaczył 200 marek nagrody za udzielenie informacyj, które naprowadzą na ślad profanatorów.

DZIEŃ POLITYCZNY

Sejm przystępuje do pracy

Jak wiadomo, najbliższe posiedzenie sejmowe zostało wyznaczone na wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 16-tej. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony, ale sporo jest spraw zaległych do załatwienia.

W przyszły poniedziałek wznawia pracę komisja budżetowa.

We wtorek dnia 13-go rozpatrywany będzie budżet ministerstwa sprawiedliwości, przyczem dłuższe przemówienie wygłosić ma minister sprawiedliwości p. Michałowski.

Na przyszły wtorek zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Odbędzie się na niem dyskusja nad expose ministra Zaleskiego, wygłoszonem przed świętami. Zapewne dyskusję poprzedzi wyjaśnienie ministra o wynikach pobytu min. Ghiki w Warszawie.

Min. Zaleskiemu zależy na tem, by na sesję styczniową Rady Ligi Narodów wyjechać uzbrojony w opinje komisji sejmowej i senackiej. Wyjazd min. Zaleskiego nastąpi dnia 22 lub 23 bm. Sesja styczniowa Rady Ligi rozpoczyna się 25 stycznia.

—ogo—

Wizyta ministra Ghiki w Warszawie

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghika. Wizyta min. Ghiki jest przedmiotem żywego zainteresowania świata politycznego i prasy, szczególnie zagranicznej, która obszernie wizytę tę komentuje.

Jak się dowiaduje półoficjalna „Gazeta Polska“ w trakcie rozmów ministra Ghiki z miarodajnemi polskiemi czynnikami rządowemi podczas dwudniowego jego pobytu w Warszawie, poruszony będzie kompleks aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, interesujących oba zaprzyjaźnione państwa. Zważywszy, że zbliżająca się konferencja rozbrojeniowa wysuwa się obecnie na czoło spraw międzynarodowych i jest przedmiotem spotkań europejskich mężów stanu — w trakcie wizyty kierownika rumuńskiej polityki zagranicznej w Warszawie — niewątpliwie sprawa ta będzie omawiana. Również kwestja rokowań z Sowietami o pakt nieagresji będzie przedmiotem rozmów warszawskich, bowiem — jak wiadomo — pertraktacje polsko sowieckie i rumuńsko-sowieckie ściśle wiążą się ze sobą. Wreszcie zostaną poruszone sprawy, wynikające ze ścisłych stosunków polsko-rumuńskich, a obejmujące w pierwszym rzędzie zacieśnienie porozumienia ekonomicznego.

Minister Zaleski wygłosi przemówienie na śniadaniu politycznem korespondentów zagranicznych

Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie urządza w nadchodzący poniedziałek w salonach Resursy Kupieckiej wielkie śniadanie polityczne na wzór podobnych imprez urządzanych przez organizacje korespondentów zagranicznych w Paryżu, Londynie i Berlinie. Na śniadaniu tem p. minister August Zaleski ma wygłosić przemówienie o charakterze politycznym.

Na śniadanie zaproszeni zostali oprócz p. ministra Zaleskiego, p. premjer Prystor, marszałek Sejmu — dr. Świtalski, marszałek Senatu, p. Raczkiewicz, ministrowie: Pieracki, Jan Piłsudski, dr. Janta-Połczyński, pp. wiceministrowie: Beck, Starzyński, Koc, dr. Kożuchowski, szereg wyższych urzędników ministerjalnych, prezesi komisyj spraw zagranicznych Sejmu Radziwiłł i Senatu, sen. Lubomirski, prezesi organizacyj dziennikarskich pp. Ścieżyński, St. Grostern i Giełżyński.

W śniadaniu weźmie udział również warszawski korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim, mgr. Marmaggim, ambasadorem Laroch'em, ambasadorem Erskine'em na czele.

Odebranie debitu pocztowego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym drukom, zawierającym cechy przestępstw przewidzianych w art. 129 K. K. i § 65 U. K.: czasopismu „Głos Więźnia“, wychodzącemu drukiem w Paryżu w języku polskim; broszurze pod nazwą „Memorial of ukrainien students for the information of the civilised world“, wydanej w Genewie w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i ruskim; broszurze p. t. „Kriwawij pochid polskoho faszizmu na okupowanich zemlach Zachodnij Ukrainy“, wydanej w języku ukraińskim.



Szczegółowa dyskusja budżetowa w kahale krakowskim

Kraków, 6 stycznia.

Szczegółowa dyskusja budżetowa rozpoczęła się na poniedziałkowem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w okolicznościach szczególnie osobliwych. Rządząca większość okazała bowiem tak mało zainteresowania dla spraw gminy żydowskiej, że po załatwieniu jednego działu: rabinatu, radcy z Agudy opuścili posiedzenie nie troszcząc się o to, czy budżet zostanie przyjęty, czy nie. Jeśli zważymy, że budżet musi być uchwalony już w najbliższych dniach, to takie postępowanie radnych z większości należy nazwać brakiem prymitywnego poczucia odpowiedzialności i zupełnem lekceważeniem spraw gminy. Nie jest to coprawda nic nowego, wiemy bowiem oddawna, że większość ta lekceważy sobie sprawy gminy i nie ma faktycznie dla tych spraw żadnego zrozumienia, tem nie mniej osobliwe było zjawisko, gdy większość reprezentował na sali jeden przedstawiciel podczas gdy mniejszość opozycyjna wytrwała aż do końca posiedzenia, które zakończyło się rekordowo późną porą, bo aż po północy.

Przebieg posiedzenia był następujący:

R. Lauterbach (sjonista) interpeluje w sprawie słów wypowiedzianych przez przewodniczącego Zarządu na poprzedniem posiedzeniu Rady, że wbrew uchwałom Rady, Zarząd będzie mógł wykonać tylko taki budżet, jaki okaże się możliwy do wykonania. Poco rada ma stwarzać budżet teoretyczny, niechaj lepiej przewodniczący Zarządu przedłoży budżet, jaki uważa za możliwy do wykonania. W dalszej części przemówienia porusza r Lauterbach sprawę krytyki Koła Żydowskiego, na jaką pozwolił sobie przewodniczący Zarządu mówiąc, że Koło bagatelizuje sprawę gmin żydowskich. Mowca uważa tego rodzaju twierdzenie za kalumnję i prosi o wyjaśnienia oraz sprostowanie tych słów.

W odpowiedzi przew. Zarządu Dr Landau zaznacza, że nie może przedstawić własnego budżetu, tylko przedkłada budżet Zarządu w tej nadziei, że budżet będzie realny. Co się tyczy odpowiedzi na interpelację co do Koła Żydowskiego, to stereotypowe już „wyjaśnienie“ przewodniczącego Zarządu było dość niewyraźne. Kiedy r. Lauterbach w toku przemówienia przewodniczącego Zarządu wskazał na brak zdecydowanej odpowiedzi, przewodniczący zarządu oświadczył, że musi przyznać, że Koło Żydowskie zajmowało się sprawami gmin żydowskich, ale dopiero teraz poruszyło tę sprawę na komisji oświatowej.

Następnie przystąpiono do pierwszego działu: Rabinatu, który przyjęto bez zmian. Podczas dyskusji nad tym działem zabrał głos Dr. Schreiber, który m. in. podniósł, że w czasie wyborów do kahału rozdawano niektóre funkcje w gminie jako zadośćuczynienie dla rozmaitych grup, przyczem prowadzono na szeroką skalę „politykę familijną“...

Po rozpatrywaniu i uchwaleniu wniosku r Goldfarba i r. Lauterbacha w sprawie udzielenia pomocy zubożałym drobnym kupcom i rzemieślnikom na wykup patentu — o czem wczoraj donieśliśmy — przystąpiono do rozpatrywania VI. działu budżetu: Szpitala. Opuszczono inne działy, a zajęto się tym działem, ponieważ poraz pierwszy od trzech lat w czasie dyskusji był obecny dyrektor szpitala Dr Jan Landau. Charakterystyczny był w owej chwili wygląd sali posiedzeń. Cała opozycja trwała na swych miejscach, natomiast z większości pozostał tylko jeden przedstawiciel — r. Stempel. Co więcej, najwięcej zarzutów w tym dziale padło ze strony większości R. Stempel w sposób dość ostry wskazywał na pewne ujemne objawy szpitala żydowskiego w Krakowie. Przemówienie przedstawiciela większości, które dyskredytowało zarząd oraz szpital wywołało niemają sensację. Niektóre określenia przedstawiciela większości były wprost drastyczne. Ogólny śmiech wywołał zarzut przedstawiciela większości pod adresem przewodniczącego Zarządu Dr. R. Landaua, że w razie jego nieobecności w Krakowie o przyjęciu zamiejscowego chorego do szpitala żydowskiego decyduje jedna z funkcjonarjuszek gminy. Przeciwko zarzutom r. Stempla, wystąpił r. Goldfarb.

R. inż. Feldman zażądał odczytania rezolucyj członka Zarządu Dra Hilfsteina, odnoszących się do działu szpitala, a wyrażających votum nieufności przewodniczącemu komisji szpitalnej Drowi R. Landauowi z powodu nieprzeprowadzenia uchwalonej reorganizacji w szpitalu. **R. Rabin Klieger** porusza wypadek, gdzie nie udzielono pomocy lekarskiej pewnemu bezrobotnemu. **R. Stempel** ponownie zabiera głos i wskazuje na osobliwy objaw, że podczas gdy w szpitalu żydowskim jest dużo wolnego miejsca, inne szpitale, nieżydowskie posiadają licznych pacjentów żydowskich. W odpowiedzi zabrał głos dyr. szpitala **Dr. J. Landau,** który nie szczędził krytyki niektórym sferom ortodoksyjnym, a w obszernem przemówieniu omówił sytuację szpitala i odpowiedział na szereg interpelacyj.

WESOŁY KĄCIK

TRZEBA BYĆ PUNKTUALNYM.

Młoda dama wchodzi do kawiarni, ogląda się naokoło i pyta kelnera:

— Czy był tu pan, który się dowiadywał o panią w bronzowym kostjumie?

— Tak, proszę pani, czekał tu godzinę i wyszedł z jedną panią w zielonym kostjumie.

(Passing—Show.)

RYSOPIS.

— Pana żona zginęła? Czy może mi pan dać jej rysopis.

— Fryzura garsonki, nos upudrowany, mały kapelusik. (Everybody Weekly).

KRONIKA

Styczeń

8

Piątek

29 Tebet 5692

Wschód słońca 7 m. 21

Zachód słońca 15 m. 40

Jak wyglądała w grudniu akcja na rzecz bezrobocia

Miejski Komitet do spraw bezrobocia wykazuje za miesiąc grudzień 1931 r. następujące dochody: Dotację Komunalnej Ksay Oszczędności w Krakowie zł 12.000, Kasa Chorych na dożywianie dzieci zł 2.707.66, świadczenia urzędników i pracowników umysłowych zł 23.961.61, wolnych zawodów zł 2.200 57, przemysłu, rzemiosł i handlu zł 5.008.14, robotników zł 3.458.38, właścicieli realności zł 2.771.50, opodatkowanie biletów kinowych, na koncerty, widowiska teatralne itp. zł 9 511.56, sprzedaż nalepek i znaczków zł 9.363.20, dopłaty do paszportów zagranicznych zł 1.000, opodatkowanie kawy i herbaty w cukierniach i kawiarniach zł 5.076.25, różne zł 508.74. Razem zł 70.567.61 Ogólne wydatki Komitetu wynosiły zł 82.623.05. Niedobór pokryty z rezerwy poprzednich miesięcy zł 12.255 44.

Na rozchód złożyły się wydatki rzeczowe tj. na deputaty żywnościowe zł 15.990, posiłki gotowe (z dożywianiem dzieci) zł 29.713.90, „Gwiazdka“ zł 4.888, doraźna pomoc w gotówce zł 223, koszta administracyjne zł 2.008.15.

Osób bezrobotnych objętych faktycznie akcją pomocy było w grudniu 6.340, wydano deputatów 4.951, gotowych posiłków 38.088. (dziennie do 1.300 porcyj) pozatem Sekcja dożywiania dzieci objęła akcją 6.250 dzieci, wydawała posiłków obiadowych 2.850 innych śniadań i podwieczorków 5.100 dziennie. Ponadto między rodziny bezrobotnych rozdzielano węgla 2.300 ctm., ziemniaków 312 ctm

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66 Mikołajska 4, Dajwór 6 i plac Zgody 18.

— **MATURA HEBRAJSKA.** W Gimnazjum hebrajskiej przy ul. Brzozowej odbywa się od kilku dni egzamin maturyczny z przedmiotów judaistycznych, do którego zasiadło kilkudziesięciu uczniów i uczenic obu oddziałów klasy VIII. Egzamin odbywa się w języku hebrajskim Komisji egzaminacyjnej przewodniczy poseł dr. Thon.

— **UCZCZENIE PAMIĘCI ZASŁUŻONEJ FILANTROPKI.** W niedzielę, 10 bm. o godz 11 przed poł. odbędzie się w Świątyni Postępowej na Podbrzeziu Uroczyste Nabożeństwa Żałobne za spokój duszy błp. Marji Fraenklowej, urządzone przez wydział Towarzystwa Rabczańskiej Kolonji Leczniczej dla żyd. dziatwy szkolnej im. Marji Fraenklowej w Krakowie.

— **WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA.** Celem poparcia państwowego „Miesiąca walki z gruźlicą“ otwarta będzie staraniem Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Krakowie Wystawa Przeciwgruźlicza, która zapozna zwiedzających z zagadnieniem gruźlicy, jako najgroźniejszej klęski społecznej. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 10 bm., tj. w niedzielę o godz. 12-tej w Sali Wystawowej przy ul. Rajskiej. Objaśnień dzielać będą pp. lekarze. Wstęp bezpłatny.

— **ZAKAZ PRZECHODZENIA PRZEZ TORY KOLEJOWE.** Ministerstwo komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym polecenie, aby zwróciły specjalną uwagę na wyszkolenie personalu stacyjnego i drogowego, który nie powinien pozwalać osobom postronnym na przechodzenie przez tory. Zarządzenie to przyczynić się ma do zmniejszenia ilości wypadków z ludźmi, wynikłych z nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe.

Statystyka wypadków na linjach PKP wykazuje, iż w roku 1931 największy procent ludzi zginęło wskutek nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe poza przejazdami; procent ten dosięgnął cyfry 54,9.

— **ZNIŻKA CENY CHLEBA.** Wobec nieznacznej zniżki ceny mąki żytniej, Magistrat zniżył cenę chleba żytniego o grosza na 1 kg. Od dnia dzisiejszego obowiązują następujące ceny maksymalne chleba: za 1 kg. chleba jasnego żytniego 45 gr, za 1 kg. chleba ciemnego żytniego 35 gr. Ceny pieczywa białego bez zmiany.

— **POPULARNE WYKŁADY PEDAGOGICZNE dla Rodziców i Wychowawców w Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek gł. 39/40 II. p. w sobotę 9 stycznia o g. 7 wiecz. Prof. dr. M. Friedländer: „Instynkt płciowy a wychowanie“.** Treść: Psychologja instynktów. Rozwój instynktu gatunku. Dziecko a płeć. Wiek przełomowy. Uświadomienie. Książka zakazana Sublimacja instynktu. Płeć a wychowanie w szkole i w domu.

— **NA FIVE O'CLOCKU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH,** który odbędzie się 1 Ostycznia o godz. 4·30 popoł. w wytwornej sali restauracji „Pavillon“ pl Szczepański 3, spotka uczestników miła niespodzianka, albowiem znany jugosłowiański karykaturzysta p. Władysław Kondor, wykona szereg karykatur osób przybyłych na dancing, które to karykatury otrzymają oni następnie w prezencie. A niezależnie od tej miłej pamiątki uczestnicy dancingu jak zwykle będą mieli świetny jazzband, piękny lokal, tańce i ceny przystępne. Wstęp 1.50 zł i 1 zł.

— **W SPRAWIE DETONACJI W RYNKU GŁ.** o której wczoraj donieśliśmy, wykazały dochodzenia, iż Karol Gusinow (lat 9) zam. Szpitalna 9, przechodząc w towarzystwie swej matki spowodował wystrzał z pistoletu korkowego, który trzymał w prawej kieszeni płaszcza. Od wypalonego korka zapaliły się inne korki zapasowe, które miał w kieszeni, powodując eksplozję, w następstwie której nastąpiło wyrwanie kieszeni. Guzinow został poparzony w rękę i brzuch. Opatrzonym zajęła się matka.

— **POŻAR CHOINKI** wybuchł wczoraj w mieszkaniu przy ul. Starowiślnej 27, przyczem zostali dotkliwie poparzeni Bernard Nosel, szlifierz i Józef Fuchsig, malarz, obaj zam. przy ul. Robotniczej 5

— **AWANTURA NA UL. KARMELICKIEJ** wybuchła onegdaj wieczorem podczas legitymowania przez posterunkowego stojącego przed kinem Bagatela dorożkarza Władysława Zacharenko (lat 19) zam. Żółkiewskiego 28. Zacharenko, który wywołał awanturę na ulicy odmówił wylegitymowania się, a gdy posterunkowy usiłował go doprowadzić do Komisarjatu, potrącił go, urwał mu pod pinkę u czapki oraz ugryzł w prawą rękę.

— **JEDEN SAMOCHÓD PRZYCZYNĄ DWÓCH WYPADKÓW.** Siemieniec Paweł st. szereg. z 2 p. lotniczego prowadząc samochód wojskowy na skrzyżowaniu ul. Lubicz i Basztowje, potrącił przodem samochodu przechodzącego Jana Pinkusa (lat 17) zam. w Olszy, który doznał lekkiego potłuczenia lewej nogi. Ten sam szofer jadąc dalej potrącił przodem samochodu mijający go samochód osobowy Kr. 90904, powodując lekkie zagięcie zderzaka.

— **UCZCIWY ZNALAZCA.** Wachowiak Tadeusz z Poznania, zam. Kolejowa 37, złożył na VI Komisarjacie portfel skórzany, który znalazł przy kasie III kl. na dworcu osobowym w Krakowie. W portfelu znajdowały się wizytówki na nazwisko Godlewskiej oraz kwota około 100 zł

— **PRZYŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Michon Jan masarz zam Wielopole 10, zgłosił do policji, że Antoni Górka woźnica zajęty u niego, dopuszczał się systematycznej kradzieży wędlin. Został on przytrzymany przez kierownika warsztatu masarskiego Józefa Pająka gdy usiłował wynieść skradzione 15 kg. wędlin wartości 50 zł. Górkę zatrzymano w aresztach policyjnych.

— **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Hagenowi Józefowi urzędnikowi prywatnemu zam w Warszawie Ogrodowa 1, skradziono w pociągu pospiesznym w II kl. na przestrzeni Skierniewice—Zawiercie w czasie snu z kieszeni kamizelki papierośnicę srebrną, zapalniczkę z masy perłowej i srebrny wkład na zapałki, łącznej wartości 100 zł

— **ZA KRADZIEŻ PŁASZCZA** wartości 70 zł na szkodę Bronisławy Tarnal z niezamkniętego mieszkania dr Schreibera przy ul Florjańskiej 23 została aresztowana Katarzyna Dobrzańska (lat 23).

Z powodu śmierci błp. **Laury Dodelesowej** wyrażamy naszemu drogiemu Koledze, Panu **SALOMONOWI DODELESOWI** nasze najgłębsze współczucie.

Grono Nauczycielskie Szkoły Powszechnej „Cheder Iwri“ w Krakowie.

50x

—oSo—

WPanu Profesorowi S. DODELESOWI przesyła tą drogą wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci błp. **Żony Jego.**

Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej „Cheder Iwri“ w Krakowie.

—oSo—

— **NA FUNDUSZ IM. BŁ. P. MARJI FRAENKLOWEJ DLA KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** złożyli: Radczyni Gustawa Schenkerowa Zł. 10, Apt. Ludwik Rosenberg Zł. 10., Drowa Mucha Wassermannowa Zł. 10. 55x

—oSo—

—oSo—

—oSo—

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI** dla ŻFN przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“ przy ul. św. Jana 3, telefon 102-78 i 133.18.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON“** Stradom 15, I p. of. **Dziś w piątek o godz 7'45 wiecz. plenarne zebranie członków z porządkiem dziennym: Sprawozdanie ze zjazdu. Nasza przyszła praca organizacyjna.**

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś w piątek o godz. 7'15 odczyt p. E. Perlmuttera n. t.: „Dążności powrotu do żydostwa w nowej literaturze“. Goście mile widziani. Jutro w sobotę o godz. 3'30 pop. Mesibat Oneg Szabat.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID“** Zielona 7. Dziś w piątek o 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. R. Beigelmana n. t.: „Sprawozdanie z XIII Krajowej Konferencji Sjonistycznej.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“**, Brzozowa 13, parter. Dziś, w piątek, o godz. 6 wiecz. referat p. Spiry n. t. „Najnowsza metoda sprzedaży“. Goście mile widziani.

— **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ**, Podgórze plac Zgody 3. Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. wygłosi kol. Henrys Berkowicz referat n. t.: „Od Beaconsfielda do Balfoura“. Goście mile widziani. — Rejestracja nowowstępujących członków codziennie od 7—9'30 wieczór.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWOPAH“** Zielona 23. Dziś w piątek o godz. 7'45 wiecz. wygłosi kol. Hilfstein referat n. t.: „Strindberg und die Lebensform der Moderne“ w języku niemieckim. Wstęp wolny. Goście mile widziani

— **ŻYD. SOC. PARTJA ROB. „POALEJ SJON“** zjdn. z C. S. P. Dziś w piątek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Podbrzezie 4, II p. of. referat dr. Joachima Arnholda n. t.: „Ustawodawstwo pracy w Polsce“. Wstęp wolny.

— **ODCZYT PROF. LEONA CHWISTKA.** Na zaproszenie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie, prof. Uniw. we Lwowie Leon Chwistek wygłosi odczyt pt.: „Zabawa i sztuka bawienia się“, jutro 9 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Artystów na pl. św. Ducha. Wstęp 1 zł.

— **RZESZÓW!** Stow. Żyd. Akad. „Makabea“. Dziś w piątek o godz. 7-mej w lokalu własnym w Domu Ludowym konwent, na którym referat wygłosi kol. Fröhlich n. t.: „Goethe — W setną rocznicę śmierci“. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **WIELICZKA!** Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha“. Dziś w piątek o godz. 7'15 referat tow. M. Feiga n. t.: „Liga Narodów“. Jutro w sobotę o 3-ciej referat tow. L. Küchlerówny n. t.: „Istota żydostwa“.

Przemówienia końcowe dalszych oskarżonych

Podczas czwartkowej rozprawy przemawiał po osk. Liebermanie pos. Barlicki, który omawia szczegółowo działalność marsz. Piłsudskiego. Gdy osk. mówi o tem, że wszystko się dzieje w Polsce na podstawie rozkazu, przewodniczący przywołuje go do porządku. Po kilkakrotnem przywołaniu do porządku, osk. opuszcza odnośną część przygotowanego przemówienia, poczem atakuje pos. Sławka. Mówca kończy słowami: „Ja ze spokojem czekam na wyrok“.

Po osk. Sawickim przemawia osk. **poseł Dubois**, wywodząc m. in.: Nie chcę się usprawiedliwiać i bronić się. Prokuratorzy usiłowali wyrzucić z tego procesu wszelkie tło ideowe. Jeżeli się do winy nie przyznajemy to nie dlatego, byśmy się chcieli wyprzeć i rzucić kamieniem potępienia na rewolucję, zresztą sam pan prokurator rewolucję uznaje. Nawet ewolucyjnego charakteru naszej partji zapierać nie chcemy. Do winy się nie przyznajemy, bo w takich warunkach, w jakich znalazła się PPS. i Centrolew, nie można było robić spisku. Pan prokurator pozwolił sobie na nazwanie konfidentem red. Haeckera, ale cóż dziwnego, że w roku 1927 Haecker prowadził rozmowy ze sympatykami PPS. w sanacji, skoro było to jeszcze przed rozłamem, gdy w łonie PPS. zwolennicy Piłsudskiego byli liczni. Przypomina to moment z trzeciej Dumy z dyskusji w sprawie Azefa, gdy poseł Machlakow stwierdził, że prowokacja jest przedewszystkiem hańbą dla rządu i że istnieją dwie władze: władza legalna, która stara się o moralny i materialny byt w kraju i władza uzurpatorska, która dba jedynie o swą karjerę. Pan prokurator wspomniał tu o widmach, które się snują po ulicy Miodowej. Tu się snują

NIE WIDMA, ALE LUDZIE ŻYWI

snują się po ulicy, stoją na przystankach tramwajowych w grupkach często po trzy, czasem po 10 osób. Co to za ludzie? Teraz, gdy proces się kończy, mogę powiedzieć, że ludzie ci przychodzą tu bronić Liebermana przed ewentualnym napadem. Są to ludzie, którzy towarzysza mu niewidoczni dla nikogo do domu, ludzie o których Lieberman po raz pierwszy usłyszał w tej chwili. Oto symbol czasów w którym żyjemy. Panowie prokuratorowie, przyznaję się do wielkiej zbrodni. Oto w czasie całego procesu sądowego miałem przy sobie nielegalną broń, miałem rewolwer, który nosiłem stale przy sobie. Wszyscyśmy byli przygotowani na to, że nas napadną. Pan prokurator mówi, że to psychoza, bo strach ma wielkie oczy, ale czy psychozą była kula, która o parę centymetrów przeleciała obok głowy pos. Liebermana w Łobzowiance? Czy sugestją było...

Jako ostatni przemawiał we czwartek oskarżony Pragier, który mowę swą dokończy w piątek.

W piątek nastąpią końcowe wywody dalszych oskarżonych. Ostatnie słowo oskarżonych zajmie przypuszczalnie także rozprawę sobotnią. Wyrok oczekiwany jest we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Ze Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów

W dniu 27 ub. m. odbyło się przy licznym udziale członków w sali Związku Wierzycieli Woj. krak. Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Zaw. Agentów i Wojażerów w Krakowie.

Zebranie zagaił prezes p. Spuner, protokół prowadził sekretarz p. Wachter. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły złożył wiceprezes p. Thaler, zaś kasowe skarbnik p. Rumstein. Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej referował p. Teitelbaum poczem po odbytej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Referat o sytuacji gosp. organ. w tym zawodzie wygłosił p. Schnitzer, po czem przyjęto szereg rezolucyj.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: pp. K. Weinfeld prezes, D. Thaler wiceprezes, M. Wachter sekretarz, H. Szyff skarbnik, oraz pp A. Schnitzer, W. Sommer, H. Rumstein, S. Hammer, L. Grau, i J. Wolfeiler jako członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli: A. Osiek, M. Kling i A. Drachler, zaś do Sądu związkowego pp. A. Fink, J. Spuner jun., W. Wachsman, K. Weinfeld, A. Fruchs, M. Rossbach i J. Spira. Delegatami na Zjazd krajowy zostali wybrani: pp D. Thaler, K. Weinfeld, H. Rumstein i A. Schnitzer.

Dyskusja, która znalazła wyraz w uchwalonych rezolucjach obracała się dookoła ubezpieczeń w kasie chorych, zakł. ubezp. prac. umysł. spraw agentów przed sądami pracy, uposażenia, delcredery, patentów, kosztów, podróży itp.

—cgo—

KRAKÓW LICZY 225.000 MIESZKAŃCÓW

W ostatniem dziesięcioleciu przybytek ludności wynosi 28 procent.

Obliczenia spisu ludności m. Krakowa zostały przeprowadzone i przesłane wczoraj do głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Przybliżone obliczenia wykazują, że **w dniu spisu przebywało w Krakowie 225 tysięcy osób; w porównaniu ze spisem w roku 1921, przybytek ludności naszego miasta w ostatniem dziesięcioleciu wynosi blisko 50.000 osób, czyli 28 procent.**

Szczegółowe obliczenia i bliższe daty zostaną później ogłoszone przez urząd statystyczny.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY W CELI WIĘZIENNEJ

Wczoraj nad ranem służba więzienna znalazła w celi więzienia św. Michała przy ul. Senackiej **zwłoki Augustyna Makowicza, wiszące na zatyczce, wetkniętej w otwór pieca.**

Makowicz, jak wiadomo, dokonał w sierpniu ub. r. śmiertelnej zasadzki na konwój policyjny, odprowadzający bandytę Mikołajczyka z aresztów policyjnych do więzień sądowych. W czasie strzelaniny zostali zabici dwaj wywiadowcy, Mikrut i Bukowski, zaś Mikołajczyk ugodzony kulami rewolwerowemi w głowę i brzuch zmarł w szpitalu. Obecnie miała się odbyć przeciw Makowiczowi i Michalskiemu rozprawa przed trybuałem przysięgłych.

ZABIŁ ŻEBRAKA I ZRABOWAŁ MU 31 ZŁ.

Na polach między Skawiną a Sidzina Jan Przybyło (lat 18) **zamordował w celach rabunkowych Franciszka Grucę, żebraka, przyczem zrabował mu 31 zł.** W czasie rewizji znaleziono część pieniędzy ukrytych w słomianem pokryciu domu wiejskiego pod Skawiną. Przybyło przyznał się do zamordowania Grucy uderzeniem kija, rzekomo z tego powodu, że żebrak nie chciał mu dać 20 zł. i słownie go obraził.

Wielki strajk drukarski w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 7. I. (Sch) W następstwie obniżenia płac o 10 procent w myśl ostatniego rozporządzenia rządu niemieckego, przystąpił dziś do strajku personel drukarski wielkiej firmy wydawniczej Ullsteina. Strajkuje około 200 drukarzy, maszynistów od maszyn rotacyjnych i pomocników, wskutek czego nie wyszły ani po łudniowy dziennik „B. Z.“ ani dzienniki wieczorowe „Tempo“ i „Vosische Ztg.“.

* * *

Berlin, 7. 1 (Sch). Wedle wykazu państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Niemczech w dniu 31 grudnia wynosiła 5 666 tysięcy osób. W stosunku do 15 grudnia 1931 r. liczba ta wzrosła o okrągło 316 tysięcy

Właściciele kopalń angielskich bojkotują konferencję międzynarodową w sprawie zbytu węgla

Londyn 7. I. (L) Brytyjski związek właścicieli kopalń uchwalił **nie brać udziału w konferencji międzynarodowej**, zwołanej przez Ligę Narodów na poniedziałek 11 stycznia, na której ma być ponownie rozważana kwestja zbytu węgla na rynkach międzynarodowych. Decyzję swoją związek motywuje tem, że w ostatnich miesiącach niektóre państwa europejskie przez swoją politykę celną wyrządziły nie powetowaną szkodę na międzynarodowych rynkach handlu węglem.

Huragan nad Anglją

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. I. (L) Ponad Anglją, południową Irlandją i Kanałem szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. W **Londynie wicher pozrywał pokrycia dachów, powybijał szyby i pozrywał wiele przewodów telefonicznych.** W Walji musiano wstrzymać częściowo komunikację kolejową. W wielu okolicach burza powyrywała drzewa z korzeniami. **Także komunikacja na morzu doznała przerwy. Flota angielska, która miała wyjechać wczoraj na manewry zimowe na Atlantyk musiała wyjazd odroczyć.**

Londyn, 7. 1 (L). Lloyd George powrócił dziś do Londynu z dwumiesięcznej podróży na Cejlon.

Zgon francuskiego ministra wojny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 7. I. (B) Dziś ad ranem o godz. 2-giej zmarł w 55 roku życia francuski minister wojny Maginot. Maginot zachorował przed świętami na tyfus brzuszny. Początkowy przebieg choroby był łagodny. Później nastąpiło pogorszenie w następstwie komplikacyj tak, że musiano go przewieźć do kliniki. Wczoraj popołudniu wydawało się, że przesilenie minęło, ale wieczór stan chorego pogarszał się z minuty na minutę, aż o godz. 22 pacjent stracił świadomość, której już więcej nie odzyskał. O godz 6'30 zwłoki zmarłego przewieziono do ministerstwa wojny, gdzie zostaną wystawione dla publiczności.

Życiorys zmarłego ministra

Paryż 7 .I. PAT. Zmarły minister wojny Maginot urodził się w r. 1877. Poczynając od r. 1910 piastował on mandat poselski z okręgu Bar-Le-Duc. Przy każdych wyborach był ponownie obierany. Podczas wojny służył w wojsku w charakterze sierżanta i był podczas walk ciężko ranny. W r. 1917 piastował tekę ministra kolonij, w r. 1920 tekę ministra emerytur, zaś ministrem wojny był w gabinecie Poincarégo od stycznia 1922 r. do czerwca 1924 r., poczem już bez przerwy piastował teki albo kolonij albo wojny. Jako deputowany wchodził w skład ugrupowania akcji demokratycznej i socjalnej. Wśród odznaczeń posiadał m. in. Krzyż Wojenny i Medal Wojskowy, oraz był kawalerem Legji Honorowej.

Przed rekonstrukcją gabinetu Lavala

Paul Boncour następcą Brianda. — Red. Fabry lub Painleve ministrem wojny

Paryż. 7. 1. (B) Po śmierci ministra wojny i wobec złego stanu zdrowia ministra spraw zagranicznych Brianda koła polityczne sądzą, że w dniu 12 bm. w którym zbiera się parlament francuski, **premjer Laval złoży prezydentowi dymisję całego rządu.** Nie ulega wątpliwości że prezydent ponownie powierzy misję Lavalowi. Wyrażana jest możliwość, iż **Laval na miejsce Brianda powoła do rządu Paul Boncoura, a miejsce zmarłego ministra wojny zajmie redaktor dziennika „Intransigeant" Fabry, lub Painleve.**

Przedstawiciele mocarstw interwenjują u rządu japońskiego

w sprawie ofensywy mandżurskiej

Tokio. 7. 1 PAT. Ambasador angielski w Tokio złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych i przeprowadził konferencję w sprawie strat, jakie ponoszą interesy angielskie na kolei Pekin—Mukden na skutek akcji armji japońskiej, która sekwestruje dochody tej kolei. Według otrzymanych informacyj, wiceminister spraw zagranicznych wyjaśnił ambasadorowi, **że akcja armji japońskiej jest przejściowa i że dochody kolei będą oddane, gdy tylko wojska marszałka Czang Sue Lianga zostaną całkowicie wycofane.** Ambasadorowie Francji i Stanów Zjednoczonych złożyli również wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych ale — jak informują z kół dobrze poinformowanych — cele ich wizyt były **zupełnie różne od celów wizyty ambasadora angielskiego.**

Niezałatwiony incydent

Nowy JORK. 7. 1. PAT. Incydent pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi jaki wynikł na skutek napaści dokonanej na konsula amerykańskiego w Charbinie, do chwili obecnej nie został jeszcze zlikwidowany. Ambasador japoński został ponownie zaproszony do przybycia do departamentu stanu na naradę.

Dalszy pochód wojsk japońskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7 1 (L). Jak z Szanghaju donoszą, wojska japońskie w dalszym pochodzie na południe dotarły dziś do muru chińskiego i zajęły miasto Szanhaikwan, leżące nad zatoką Liautung.

Nowy delegat Chin przy Lidze Narodów

Paryż, 7 1 (B) Donoszą z Nankinu, że rząd chiński mianował posła chińskiego w Waszyngtonie dra Yena stałym delegatem Chin przy Lidze Narodów na miejsce ustępującego dra Sze.

ZE SPORTU

AZS zwycięscą turnieju krynickiego

Krynica, 7 1 PAT. Mecz finalowy AZS Warszawa—Cracovia zakończył się wynikiem 4:1 (1:1, 1:0, 2:0). W trzeciej tercji zaznaczyła się znaczna przewaga AZS. Wynik turnieju jest następujący: 1) AZS (Warszawa). 2) Cracovia, 3) Brandenburger E V (Berlin). 4) K. T. H. (Krynica), 5) Czarni (Lwów), 6) Bukareszt (Rumunja). Trzy pierwsze drużyny otrzymały nagrody, ufundowane przez magistrat krynicki.

—ogo—

— **ZEBRANIE UCZESTNIKÓW OBOZU NARCIARSKIEGO MAKKABI W KOWAŃCU** dziś w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym, Jagiellońska 6 a.

SENSACJAMI W LIDZE ANGIELSKIEJ były klęski Evertonu z Birmingham 0:4! i Arsenalu z West bromwich 0:1.

MECZE BOKSERSKIE. Włochy—Szwajcarja 10:6 w Bazylei. Niemcy—Danja 12:4 w Dortmundzie.

LABERGO zdobył mistrzostwo Niemiec w jeździe sztucznej na lodzie

SZWAJCARJA—NIEMCY, mecz kolarski wygrali Szwajcarzy dzięki Gilgenowi, który pokonał Sawalla i Möllera.

BILLY PETROLLE zwyciężył Townsenda, niedawnego pogromcę Rana, usuwając go z kampanji o mistrzostwo bokserskie świata wagi półśredniej. Wobec tego do finału tego mistrzostwa dochodzą Ran Petrolle, Mc Larnin i Brouillard.

POL. ZW. HOK. ŁOD. zanulował dotychczasowe rozgrywki mistrzowskie hokejowe okręgu lwowskiego na skutek protestu tamtejszych klubów z powodu niemożności wystawiania pełnych składów skutkiem zabierania czołowych zawodników na turnieje treningi przedolimpijskie w Katowicach PZHL zarządził ponowne rozgrywki do dnia 10 bm.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 1. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna 80.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję spokojną. Ruch na ogół słaby. Większość efektów z braku zapotrzebowania bez obrotów. Silniej poszukiwano jedynie 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną po kursie ustalonym mocniej. Obroty małe.

Na pogiełdziu zainteresowanie żywsze dla papierów procentowych przy stosunkowo większych obrotach. Płacono 3-proc Pożyczkę Budowlaną 31.65—32 i 4-proc. Premjową Pożyczkę dolarową 42.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Zapotrzebowanie niewielkie, pokryte dostateczną ilością marterjału. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90—8.92 Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.80—30.20, słabiej Frank szwajcarski 174.20—174.75, Marka niemiecka 210—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 1. PAT. Akcje: Bank Polski 105, Lilpop 13.75, 12.50, 13.25, tendencja utrzymana. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 80, 5-proc. konwersyjna 39.75, 6-proc. dolarowa 53.50, 4-proc. dolarowa 41.75, 41.25, 7-proc. stabilizacyjna 50.50, 50.75 51.25, Listy zast. BGK bez zmian tendencja niejednolita.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy: Londyn** (30.10) 30, 30.20, 30.80, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901 telegr. 8.927, 8.947, 8.907. Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.30. 174.73, 173.87, Berlin pryw. 211.85. **Tendencja utrzymana** z odcieniem słabszym.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 1. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 1110 ton 27 i jedna czw., pszenica 55 ton 24 i trzy czw., ceny orjentacyjne: owies 22.50—23 Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 1 PAT. Paryż 20.11 i trzy czw., Londyn 17.23, Nowy Jork 512.50, **Włochy 26.04, Belgja** 71.25, Berlin 121.55, **Praga** 15.17 i pół, **Warszawa** 57.45. Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.29 i pół, **Bukareszt** 4.2580—4.2980, Londyn 23.95—24.15, **Nowy Jork** 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, **Praga 21.01 i** pół i do 1.13 i pół, **Warszawa 79.46—79.94, Zurych** 138.40—139.20. Amerykańskie 707.75—713.75, **Niemieckie** 168.10—169.30, Angielskie **23.78—24.02, Francuskie** 27.80—28, **Włoskie 36.06—36.34, Polskie** 79.30—79.90, Szwajcarskie **137.90—139.10.**

Papiery wartościowe: Lwów Czerniowce 29, Browary Lwowskie 33, Portland Zement 33 i pół, Galicja 12.

RADJO

PIĄTEK, 8 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 15,25 Dla nauczycieli: „Dobry nauczyciel — czar osobistości" — prof J. Reiss, 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków, 15,50 Gramof. 16.20 „Wśród książek" — prof H. Mościcki, 16,40 Gram 16,55 „Lekcja j. ang.", 17,10 „Kobieta w dziejach kultury duchowej" — prof H. Sternbach. 17,35 Operetka Audrana „Lalka" 18,50 Komun narciarski, kom sport 19.05 Giełda zboż. 19,10 „Przegląd mód" — J. Fuchsówna, 19,30 Kom sport gramof. dziennik pras. 20 Pogad. muz 20,15 Koncert Filh. warsz. dyr. Dołżycki; Ada Sari (sopr.), Rytel, Dworzak, Donizetti, Liszt. W przerwie feljet. liter. L. Pomirowskiego „Szlakiem powieści polskiej", 22,40 Kom. pras., sport. meteor. wiadom. kult Krakowa, 23 Transm. stacyj zagran muz. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—15.45 p Kraków. 15.45 Dla dzieci, 16.20—10 p Kraków, 19.05 C. d powieści, 19,20 „Z przyrody", 19.40 kom sport 19.45—23 p Kraków. 23 Skrz poczt. franc.

Lwów (308,7) 11,45—19 p Kraków 19.10 „Poradnik zawodowy" 19.30—24 p Kraków

Sztuttgard (360.6 17.05 20.05 24 Muz.
Rzym (441.2) 12.45, 17.45 Muz. [illegible] Operetka
Wiedeń (517,2) 11.30 17, 19.40 21 Muz
Budapeszt (550.5) 1[illegible],05 17,35 19.15, 20,45 Muz.

RÓŻNE

SPRZEDAŻ

LOKALE

POSAD POSZUKUJĄ

TROCHĘ HUMORU



— Kto to widział, żeby teraz właśnie urządzać sobie kąpiel nóg, gdy auto czeka na dole?!
— Wcale nie urządzam sobie kąpieli nóg, tylko moczę je, żeby mi się świeżo trzymały kwiatki we włosach.

Licytacja

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano na dworcu towarowym, ul. Kamienna, w magazynach kolejowo-celnych, odbędzie się licytacja towarów skonfiskowanych, jako to: tkanin jedwabnych, bawełnianych wyrobów dzianych, obuwia, łyżeczek srebrnych, zegarka.

Ponadto odbędzie się licytacja niepodjętych przesyłek kolejowych, jakoto: wyrobów tekstylnych, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, wyrobów z żelaza, metalu, porcelany, szkła, drzewa, maszyn, części maszyn, wyrobów z papieru, towarów kolonjalnych, wina, koniaku, skórek króliczych, elektromotorów, instrumentów muzycznych, części przyborów do pisania i t. p., o ile ich odbiorcy do dnia licytacji nie wykupią.

Gdyby licytacja w tym dniu nie dała pożądanego wyniku, następna odbędzie się dnia 11 lutego 1932 o tej samej godzinie.

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldu...